Dziś: „Mój Światek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 19 maja 1935 r. Nr. 136

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Wśród królów, wodzów i wieszczów spoczęły zwłoki Marsz. Piłsudskiego

W KIELCACH

KIELCE, 18.5. (PAT). Pierwsze miasto, zdobyte podczas wojny światowej przez legjony komendanta, oczekiwało w napięciu nadejścia *żałobnego pociągu*. Na dworcu w pobliżu miejsca, gdzie w 20 rocznicę przybycia do Kielc Pierwszej kadrowej wmurowano tablicę ku czci Marszałka, ustawiły się poczty sztandarowe legjonistów, POW. i licznych organizacyj. Wzdłuż toru kolejowego stanęły kompanje honorowe KPW oraz licznych związków i organizacyj. W żałobnej manifestacji wzięły udział olbrzymie rzesze ludności, które obliczają *na 40.000.*

ZNICZE

Na wszystkich wzgórzach ziemi Kieleckiej płonęły *znicze*. Największe i najwspanialsze zapalono przy wjeździe do Kielc na Karczówce i Kadzielni.

O godz. 1 min. 42 *głuchy warkot bębnów i głosy syren fabrycznych* zapowiedziały przyjazd pociągu z oświetloną trumną Marszałka. Pochyliły się sztandary, wojsko sprezentowało broń. Wartę przy trumnie pełniło 8 generałów i 4 oficerów.

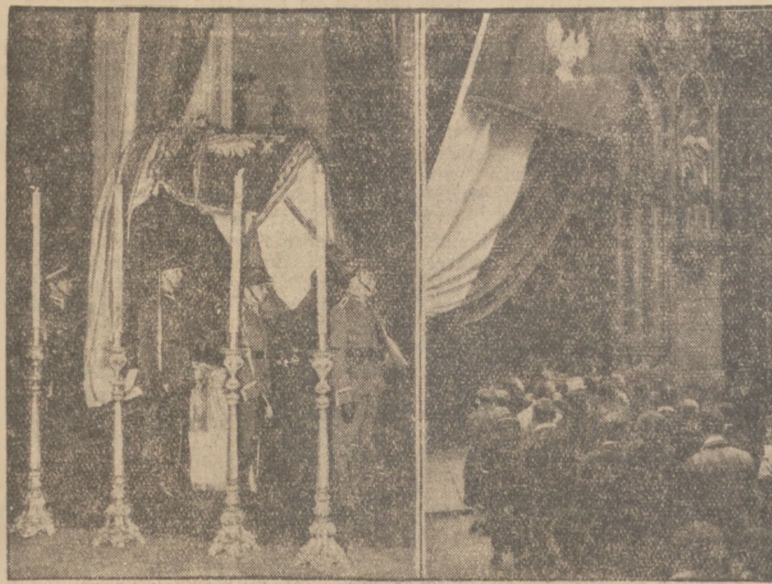
Od granic województwa Kieleckiego w pociągu żałobnym znajdował się *wojewoda kielecki Dziadosz.* Pociąg na dworcu powitali przedstawiciele władz oraz liczne duchowieństwo. Nastąpił uroczysty *moment ciszy*, a w chwilę później, wśród głosu syren fabrycznych i warkotu bębnów, pociąg ruszył *w dalszą drogę do Krakowa*, żegnany przez pochylający się las sztandarów. Zebrany tłum *padł na kolana*. Ze wszystkich stron słychać było *tłumiony płacz.*

W JĘDRZEJOWIE

JĘDRZEJÓW, 18.5. (PAT). Do Jędrzejowa przybył pociąg żałobny o godz. 2 *min. 10.* Tysięczne tłumy wypełniały stację i zgromadziły się *wzdłuż toru*. Na stacji, kiedy zbliżała się platforma z trumną oświetloną reflektorami, zapanowała *głęboka cisza.* Wielotysięczny tłum stał z odkrytemi głowami. Słychać było ciche szepty modlitwy i płacz. Przy trumnie, oświetlonej reflektorami, pełniło wartę 2 *generałów* i *4 oficerów.* Chór odśpiewał pienia religijne, orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina. Duchowieństwo w strojach liturgicznych zbliżyło się do trumny. Po 8 minutach postoju pociąg żałobny udał się w dalszą drogę wśród szpaleru tłumów, *w świetle palących się przy torze pochodni.*

W MIECHOWIE

MIECHÓW, 18.5. (PAT). Pociąg żałobny przybył do Miechowa o godz. 5 i po 15 minutowym postoju odszedł w dalszą drogę. Egzekwje przed trumną odprawił *ks. kanonik Piasecki, w otoczeniu duchowieństwa*. Na stacji obecny był dowódca OK. Kraków, gen. Łuczyński, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz tysiączne rzesze publiczności z Miechowa i okolic. W chwili nadejścia pociągu, wszystkich ogarnęło *nieopisane wzruszenie*. Na okolicznych wzgórzach płonęły ogniska. Nad pociągiem *unosił się samolot.* O godz. 8 rano w kościele w Miechowie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.



ZWŁOKI Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KATEDRZE ŚW. JANA W WARSZAWIE.
Z lewej trumna na wysokim katafalku, z prawej tłumy ludności warszawskiej udają się do katedry, aby złożyć hołd Zmarłemu.

U stóp Wawelu

KRAKÓW, 18.5. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy i ubiegłą noc, napływające do Krakowa tłumy uczestników uroczystości pogrzebowych ustawiły się w ciągu nocy *wzdłuż trasy, którą postępować będzie dzisiaj kondukt pogrzebowy.*

Kilkusettysięczny tłum w skupieniu i *ciszy* oczekuje na kondukt pogrzebowy.

Wczoraj wieczór *zamknięto dostęp do katedry wawelskiej.*

W godzinach wieczornych przybyła pociągiem do Krakowa *srebrna trumna z lustrzanemi szybami*, w której spoczną zwłoki Marszałka.

Do Krakowa przybyło *150 korespondentów pism zagranicznych*, w tem przedstawiciele największych agencyj prasowych świata.

Załobna dekoracja Krakowa

KRAKÓW, 18.5. (PAT). Cały Kraków, pogrążony w ciężkiej żałobie oczekiwał dziś *od świtu* na przyjęcie w swych murach drogiego wszystkim Marszałka.

Ze wszystkich gmachów powiewają *wielkie czarne chorągwie*, od rana płoną lampy, spowite kirem. Nieprzerwane tłumy publiczności ze wszystkich zakątków Ziemi Krakowskiej ciągną *do grodu podwawelskiego*, aby oddać ostatni hołd wodzowi narodu. Całe miasto *wyległo na ulice.* Nieprzebrane tłumy zaległy trasę, którą przeciągać będzie *kondukt żałobny.* Las sztandarów przedstawia *imponujący widok*. Wzdłuż całej trasy ustawiono szpaler oddziałów wojskowych, w stalowych hełmach.

Na wszystkich twarzach maluje się *ból i skupienie.*

Na uwagę zasługuje *dekoracja rynku.* Na starej wieży ratuszowej, przy Sukiennicach, powiewa do samej ziemi *olbrzymia chorągiew żałobna* z wielkim, stylizowanym orlem strzeleckim. Na tem miejscu, zaraz po zniesieniu okupacji austrjackiej, zaciągnęło *pierwsza wartę wojsko polskie*. Z wieży Marjackiej powiewa od samego wierzchołka, aż do ziemi, wielka chorągiew żałobna. Od wylotu ulicy Straszewskiego, ukazuje się oczom przepiękny, niecodzienny widok. Oto zdala widnieje *pierwsza wieża wawelska*, u podnóża jej, t. zn. przy *podwawelskim Barbakanie*, widać wielkie, strzeliste wieże, przybrane *orlami strzeleckiemi*. Wieże okolone są barwami Virtuti Militari. Na specjalnem podwyższeniu, przybranem purpurą, widnieje *srebrna urna*, w której płonie *znicz.*

Pod pomnikiem Kościuszki setki Krakusów w barwnych strojach w skupieniu oczekują na przybycie konduktu. Na wałach podwawelskich tłumy włościan ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. To Krakusi, Poleszucy, Huculi, Górale, Kielczanie, Łowiczanie Kurpie i inni. Z wałów podwawelskich widnieją *groźne lufy armat.* Wzdłuż wałów tych płoną *wielkie znicze*, przybrane krepą. Cały stok wzgórza podwaleskiego zapełniły *tłumy publiczności.*

O godz. 8 rano odzywa się *głos dzwonu Zygmunta.*

Wejście do kaplicy Zygmuntowskiej i schody do katedry pokryte są *wielkim, szkarłatnym chodnikiem.* Przed wejściem ustawiona jest *trybuna*, przykryta *krepą żałobną*. W katedrze wawelskiej widnieją *stare gobeliny z czasów Sobieskiego*. Z wysokiego sklepienia, przed ołtarzem św. Stanisława zwisa olbrzymiej wielkości *czarna draperja*, opuszczona *do samej ziemi.*

Przed ołtarzem ustawiono przybrany purpurą *katafalk*, a obok świece. Przed katafalkiem stoją *fotele* dla rodziny Marszałka Piłsudskiego, a z prawej strony klęcznik i fotel dla Pani *Marszałkowej Piłsudskiej.*

Przy wielkim ołtarzu, po lewej stronie, na specjalnem wzniesieniu pod baldachimem, *zasiądzie Pan Prezydent Rzplitej.* Po prawej stronie ołtarza przygotowano fotel pod baldachimem *dla ks. Metropolity Sapiehy*, który celebrować będzie uroczyste *nabożeństwo żałobne.*

O godz. 8 rano otwarto już *wejście do krypty św. Leonarda*, gdzie złożony zostanie na wieczny spoczynek Marszałek Piłsudski.

Przed nabożeństwem odbędzie się przed ołtarzem św. Stanisława *cicha msza żałobna*, której wysłucha *najbliższa rodzina Marszałka.* Między godz. 10 a 11 ks. Metropolita Sapieha odprawił *uroczystą mszę żałobną.*

Już o godz. 8 rano przybyła do katedry delegacja sędziwych *weteranów 1863 r.*, ze starym historycznym *sztandarem*, zajmując miejsce *po prawej stronie*, za ołtarzem św. Stanisława

POCHÓD ŻAŁOBNY

W momencie zdejmowania trumny z lawety ks. Metropolita Sapieha rozpoczyna odprawianie *modłów żałobnych.* Generalicja, wśród przejmującego dźwięku werbli, składa trumnę ze zwłokami *na armatę*, zaprzężonej *w 6 czarnych koni*, obejmując *wartę honorową.* Wojsko, ustawione długim szpalerem, *prezentuje broń.* Jest kilka minut głębokiego milczenia. Słychać tylko *pienia chóru i duchowieństwa.* Powoli, poprzedzony przez wojsko i poczty sztandarowe *rusza kondukt*, prowadzony przez ks. metropolitę Sapiehę, w otoczeniu książąt Kościoła. Na trasie *płoną lampy, pokryte kirem, oraz znicze.* Na ulicy Lubicz zajęli miejsca *Polacy z zagranicy.* Legjoniści, POW., Strzelec i tysiące pocztów sztandarowych. Wszędzie widać *jedno morze głów.* Sztandary chylą się. Kondukt posuwa się dalej wśród lasu masztów, z których zwisają *żałobne chorągwie z orłami u szczytów.* Ciszę przerywa od czasu do czasu *szloch lub słowa cichej modlitwy.* U wylotu ulic stoją *poczty sztandarowe towarzystw, związków, organizacyj i stowarzyszeń.* Ulicą Basztową i Szczepańską kondukt podążył *do rynku Głównego.* Z wieży Marjackiej rozległy się *dźwięki hejnału.* Rynek jest *szczelnie zapełniony.* W oknach sklepów oraz mieszkań prywatnych *płoną świece.* Po okrążeniu rynku kondukt podążył ulicą Wiślną na ulicę Straszewskiego.

Zdala widać *Wawel spowity w flagi żałobne*. Stoki Wawelu pokryło *mrowie ludzkie.* Widać mnóstwo delegacyj ludności włościańskiej z całej Polski w strojach ludowych oraz delegacyj zagranicznych i niezliczone poczty sztandarowe. Z Wawelu odezwał się *Zygmunt.* O godz. 9 na dziedziniec przed katedrą wjeżdża prowadzący oddziały wojskowe *Inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer*, na czele szwadronu honorowego 1 pułku szwoleżerów ze sztandarem. Szwadron odjeżdża *w kierunku dziedzińca wawelskiego.* Poczty sztan-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Wśród królów...

darowe 1 pułku szwoleżerów ustawiają się u wejścia do katedry. U bramy, prowadzącej na dziedziniec katedralny, zaciągnął wartę *pluton honorowy korpusu kadetów im. Marszałka Piłsudskiego ze Lwowa*. Oddziały wojskowe przechodzą u podnóża Wawelu *w stronę ulicy Podzamcze*. Za niemi idą poczty chorągwiane *97 pułków piechoty i 40 pułków kawalerji*. Poczty sztandarowe ustawiają się podwójnym szpalerem wzdłuż wejścia na Wawel, u podnóża pomnika Kościuszki, u bramy wejściowej na dziedzińcu katedralnym i na całym dziedzińcu, naprost wejścia do katedry. Na ulicach głęboka cisza. Głowy odsłonięte. Słychać tylko ... *y warkot werbli.*

NA WAWELU

O godz. 10.39 kondukt *wkracza na Wawel*. Na czele kroczy kompanja honorowa piechoty dywizyjnej Legjonów z pocztami sztandarowemi 1, 5 i 6 pułku. Dalej idzie kompanja honorowa *16 p.p. rumuńskiej*, którego Marszałek Piłsudski *był szefem*. Dalej maszeruje *kompanja marynarki wojennej*. Następnie idzie żołnierz, który niesie *krzyż z żywego kwiecia bzów i róż*. Oficerowie niosą *wieńce od Senatu, Sejmu, Rządu i misyj zagranicznych*. Członkowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. niosą wieniec od P. Prezydenta R. P. Na 15 poduszkach oficerowie niosą *ordery Marszałka*. Dalej kroczą generałowie *Orlicz - Dreszer, Zając i Miller*. Dwaj żołnierze prowadzą konia, *pokrytego żałobną kapą*. W dwóch długich szpalerach postępują dalej *zakonnicy i zakonnice oraz duchowieństwo świeckie*.

Chóry katedralne u podnóża Wawelu *rozpoczęły pienia żałobne*. Dalej posuwa się *kilkunastu biskupów w szatach pontyfikalnych*, a wśród nich biskupowie *Kubina, Gawlina, Przeździecki i Szeptycki*. O godz. 10.43 Wódz Narodu, po ostatniej wędrówce przez ziemię Rzeczypospolitej, przybywa na Wawel, gdzie spocznie *w sławie po wieczne czasy, wśród królów i bohaterów narodowych*. Ciężka laweta głucho uderza o kamienne płyty *dziedzińca wawelskiego*. Wśród nieopisanej ciszy słychać tylko *łoskot i uderzenia podków o bruk dziedzińca oraz tłumione szlochanie mężczyzn i kobiet*. Zgromadzona na wałach wawelskich, u stóp pomnika Kościuszki, ludność wiejska w barwnych strojach ludowych pada na kolana. Wśród szpaleru pochylonych sztandarów, przy błysku szabel i bagnetów, prezentowanych przed Naczelny Wodzem, Marszałek Józef Piłsudski *wkracza na Wawel*. Za lawetą idą *p. Aleksandra Piłsudska*, prowadzona *przez generalnego Inspektora armji, gen. Rydza - Śmigłego*, córki, prowadzone przez *gen. Sosnkowskiego*, trzej bracia, *Adam, Kazimierz i Jan* oraz najbliższa rodzina. Dalej idzie P. Prezydent R. P. poprzedzany przez szefa protokółu dyplomatycznego, w otoczeniu szefa gabinetu wojskowego i szefa kancelarji cywilnej. Następnie idą *reprezentanci szefów państw obcych* według porządku alfabetycznego. Skolei miejsce w kondukcie zajmuje *premjer Sławek*, marszałkowie Sejmu i Senatu, b. premjerzy *Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski i Bartel* i ministrowie, a wśród nich kierownik Ministerstwa spraw wojskowych *Kasprzycki*. Dalej postępuje prezes N.I.K., pierwszy prezes Sądu Najwyższego, podsekretarze stanu, pierwszy prezes N.T.A., prezydenci miast Warszawy i Krakowa, generalicja. W pierwszej czwórce kroczą generałowie *Żeligowski, Szeptycki, Osiński i Berbecki*. W drużynie generałów *Gąsiorowski, Pisior, Rómmel i Norwid-Neugebauer*. Za generalicją idą członkowie korpusu dyplomatycznego i misyj państw obcych, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, duchowieństwo katolickie oraz innych wyznań, rektorzy wyższych uczelni w togach, reprezentanci P.A.U. i Polskiej Akademji Literatury, przedstawiciele sądownictwa w togach, szefowie władz II instancji i wyższi urzędnicy, delegacje Rady miejskiej Krakowa i prezydenci miast

Delegacje zarządu głównego Związku Legjonistów, delegacja Polaków z zagranicy, dalej kilka tysięcy delegatów korpusu oficerskiego, podoficerskiego i szeregowych wszystkich formacyj, posłowie i senatorowie oraz tysiące przedstawicieli Legjonistów P. O. W., Strzelca, wszystkich organizacyj b. wojskowych, urzędnicy państwowi i samorządowi, włościaństwo i organizacje społeczne. O godz. 11-ej laweta wśród głuchego warkotu werbli zatrzymuje się przed wejściem do katedry. Sztandary, pochylone ku ziemi, składają hołd Wodzowi Narodu.

Wojsko prezentuje broń.

Przed wejściem do katedry ustawia się na baczność sznur generałów. Do katedry wchodzi duchowieństwo, które zajmuje schody, prowadzące do wnętrza. Na przedzie stanął ks. metropolita Sapieha w otoczeniu arcybiskupów i biskupów. Wśród ogólnej ciszy i skupienia wchodzi na trybunę, ustawioną u wejścia do katedry, P. Prezydent R. P. Wszystko milknie. Wśród głębokiej ciszy słychać tylko słowa P. Prezydenta.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej

KRAKÓW, 18.5. (PAT). Przed wejściem do katedry Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. Królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów, z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru tronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za jego życia wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby dochowania wierności dla jego myśli w daleką przeszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali".

W katedrze wawelskiej

Po przemówieniu P. Prezydent opuścił trybunę, a oficerowie zdejmują trumnę z lawety i podają ją na barki generałów, którzy powoli, wnoszą trumnę do katedry. Oficerowie, niosący odznaczenia Marszałka, stają w nawie głównej.

Do katedry wchodzi P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsca na fotelu pod baldachimem po lewej stronie ołtarza. P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska zajęła miejsce na specjalnym fotelu za katafalkiem. Obok zasiadły córki, bracia i najbliższa rodzina Marszałka Piłsudskiego. W stallach po lewej stronie zasiedli ministrowie z premjerem Sławkiem na czele oraz marszałkowie Sejmu i Senatu. W środku prezbiterjum zajmują miejsce przedstawiciele szefów państw obcych, korpus dyplomatyczny i generalicja. Dalsza część świątyni wypełnia korpus oficerski i różne delegacje.

Nabożeństwo żałobne celebruje ks. arcybiskup Sapieha.

Następnie uroczyste modły celebruje biskup obrządku grecko-katolickiego ks. Kocylowski.

Po zakończeniu modłów, wśród zapaleru utworzonego przez korpus oficerski, przechodzą do krypty św. Leonarda biskupi.

W tym momencie rozlega się dźwięk Zygmunta. Najwyżsi rangą generałowie, z generalnym inspektorem Sił Zbrojnych Rydz-Śmigłym zdejmują trumnę z katafalku i biorą ją na ramiona, niosąc wśród ogólnej ciszy do krypty. Żałobny orszak poprzedza wyższe duchowieństwo. Następnie kroczy gen. Orlicz-Dreszer.

Ustawione na wałach wawelskich baterje oddają 101 strzałów. Sprzed katedry rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, a następnie „Pierwszej Brygady". W przerwie między strzałach i przyległych ulicach zamarły w werbla. Ustawione przed katedrą poczty sztandarowe chylą sztandary ku ziemi. Wojsko prezentuje broń. Tysiączne tłumy, zgromadzone na wałach i przyległych ulicach, zamarły w ciszy. Z daleka słychać gwizd syren fabrycznych. Za trumną, niesioną przez generałów, kroczy P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, córki Wanda i Jadwiga, bracia Adam, Kazimierz i Jan. P. Prezydent R. P. z członkami domu cywilnego i wojskowego, p. Mościcka, córka P. Prezydenta R. P., p. premjer Sławek, marszałkowie Raczkiewicz i Świtalski i najwyżsi rangą generałowie. W następnej grupie wchodzą do krypty b. premjerowie Bartel, Jędrzejewicz, Kozłowski i Prystor, dalej ministrowie, prezes N.I.K., prezes Sądu Najwyższego, prezes N.T.A. oraz podsekretarze stanu.

Trumnę Marszałka ustawiają generałowie obok drugiej trumny, srebrnej.

Po odprawieniu modłów przez księży biskupów z ks. metropolitą Sapiehą na czele i oddaniu hołdów Marszał

Jak powstała pogłoska
o zabójstwie Hitlera

WARSZAWA, 18.5 (tel. wł.). Pogłoska o zabójstwie Hitlera *(piszemy o niej na str. 1)* powstała w następujących okolicznościach: Dwaj dziennikarze angielscy, którzy przybyli onegdaj z Berlina na uroczystości pogrzebowe, *otrzymali w nocy depeszę wzywającą ich do Berlina*. Na tem tle powstała pogłoska *że w Niemczech zaszły ważne wydarzenia i zamordowano Hitlera.*

Wiadomość o odlocie Goeringa do Berlina, powstała w związku z tem, że samolot, którym przybył Goering *odleciał rano do Berlina.*

Tymczasem podczas śniadania, jakie odbyło się po zakończeniu uroczystości pogrzebowych, *Goering spotkał się z min. Lavalem i odbył z nim rozmowę.*

kowi przez obecnych. P. Prezydent R. P. i obecni opuszczają kryptę. W chwili opuszczania przez p. Prezydenta katedry, przedstawiciele szefów państw obcych składają kondolencje.

Pomniki marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 18. 5. (tel. wł.) W pięciu miastach Polski, poza Warszawą, a mianowicie: Łodzi, Krakowie, Wilnie, Lwowie i Gdyni postanowiono wybudować pomniki marsz. Piłsudskiego.

UNIWERSYTET
IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, 18. 5. (tel. wł.) Senat uniwersytetu warszawskiego uchwalił aprobację projektu wydziału humanistycznego, aby uniwersytet warszawski nazwać im. Marszałka Piłsudskiego.

Nagły zgon
WICEPREZYDENTA WARSZAWY

WARSZAWA, 18. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 popoł. bezpośrednio po powrocie z uroczystości żałobnych zmarł wiceprezydent m. stoł. Warszawy Czesław Zawistowski. Wezwany dr. Krzewski stwierdził zgon, którego przyczyną był udar serca.

Ś. p. wiceprezydent Zawistowski zmarł w 44 roku życia.

Redakcja „Kurjera Lwowskiego"
W RĘKACH GRUPY POS. STAHIA

LWÓW, 18.5. Przed paru tygodniami, na wniosek Ubezpieczalni Społecznej sąd we Lwowie wyznaczył sekwestr i zarząd przymusowy w wydawnictwie narodowego „Kurjera Lwowskiego". Zarządca przymusowy — adw. Błażejewski napotkał na silny opór członków wydawnictwa, z których jeden znieważył go nawet czynnie. Obecnie sekwestrator usunął członków dotychczasowej redakcji z redaktorem Matjasikiem na czele. Redakcja oddana została w ręce grupy posła Stahla, czyli tak zw. Z.M.N., grupy b. narodowców, ... prawicy sanacyjnej.

6 konfiskat
„GAZETY WARSZAWSKIEJ"

WARSZAWA, 18.5 (tel. wł.). „Gazeta Warszawska" została dzisiaj sześciokrotnie skonfiskowana i wcale nie ukazała się dotąd w sprzedaży.

Pojedynek dwóch żydów
NA TLE POLITYCZNEM

WILNO, 18.5. Sensacją Wilna stał się pojedynek na szable między dwoma działaczami żydowskimi, dr. Hirschbergiem a p. Sztenbergiem. Pojedynek był wynikiem zatargu na tle politycznem.

Dr. Hirshberg odniósł dość lekkie rany, tak, że rannny udał się do normalnej pracy. P. Sztenberg jest cięższej ranny i znajduje się pod opieką lekarzy.

Dla ułagodzenia Niemców
UCHYLENIE WYROKU ŚMIERCI.

BERLIN, 18.5. (PAT). N.B.I. wydało w południe nadzwyczajny dodatek, przynoszący z Kowna następującą wiadomość: Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł prezydent Litwy, nie oczekując jakichkolwiek próśb o łaskę, z własnej woli zamienił wyroki śmierci przeciwko 4-em obywatelom kłajpedzkim na dożywotnie ciężkie więzienie.

Choroba Wilhelma

LONDYN, 18. 5. Z Amsterdamu donoszą: Pogłoski o chorobie byłego cesarza Wilhelma kursują w dalszym ciągu. Podobno cesarz od kilku dni nie opuszcza łóżka. Kancelarja zamku w Doorn odmawia wszelkich wyjaśnień o chorobie byłego kaisera.

Śnieg w Paryżu

PARYŻ, 18.5. (PAT). Dziś rano w Paryżu w ciągu 20 minut padał obfity śnieg.

NA PRZEŁOMIE DWÓCH EPOK

Każdy człowiek w Polsce czuje, że śmierć Marszałka Piłsudskiego ma znaczenie epokowe. To znaczy — każdy zdaje sobie sprawę, choćby nawet niezbyt wyraźnie, z tego, że to jest coś więcej, niż śmierć człowieka, że ta śmierć jest jakby punktem granicznym, znaczącym koniec pewnej epoki w dziejach narodu.

Cóż to była za epoka?

Przez dziesiątki lat, gdzieś od końca zeszłego wieku, pokolenia polskie dążyły do jednego celu, wspólnego wszystkim, choć dążyły różnemi drogami. Kaźdy Polak tej epoki podporządkowywał swoje pragnienia i działalność publiczną jednemu celowi głównemu, a tym celem było — odzyskanie niepodległości. Epoka od jakiegoś roku 1890 aż do ostatnich niemal lat, to była epoka „niepodległościowa".

Z myślą o odzyskaniu niepodległości tworzono Ligę Polską i PPS, Narodową Demokrację i Związek strzelecki. Zagadnienie — jak odzyskać niepodległość, stało na pierwszem miejscu naszego życia i według dróg, wiodących do tego odzyskania niepodległości, dzielono się na partje.

Przecież trwający jeszcze, a do lat ostatnich silnie zarysowany podział polityczny społeczeństwa polskiego, to był podział nie wedle programów, czy też różnych zapatrywań na przyszłość tylko to był podział z czasów wojny. Podział wedle tych różnych dróg do odzyskania niepodległości.

Wejście w politykę nowych sił, nowych pokoleń, walki o drogi do niepodległości już niepamiętających, a obcych całej ideowej spuściźnie dziewiętnastego wieku, przewaga nowych ogromnych zagadnień społecznych i gospodarczych nad innemi — wszystko to spowodowało zachwianie tego dawnego podziału politycznego. To zachwianie, a zarazem coraz wyraźniejsze zarysowywanie się przemian, zbiegło się właśnie ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego.

Niepodległość jest już zdobyta od lat kilkunastu, granice Państwa Polskiego uznane przez cały świat, armja polska gwarantuje byt i znaczenie narodowi. Program niepodległości jest wykonany. Ale staje przed Polską zagadnienie światowego kryzysu, skomplikowane zagadnienia gospodarcze, kwestja nowych form ustrojowych, kształtów życia społecznego. To jest początek nowej epoki w życiu narodu, epoki, która może znów potrwa parę pokoleń.

Śmierć Marszałka Piłsudskiego w sposób jakby naoczny, krótki i przeraźliwie jasny rozgranicza od siebie ostatecznie te epoki. Człowiek, który był przedewszystkiem symbolem walki o niepodległość i uzyskiwania tej niepodległości, którego nimb w oczach społeczeństwa polegał przedewszystkiem na tem, że był najpierw więźniem rosyjskim, potem więźniem niemieckim, a wreszcie pierwszym Naczelnikiem Państwa Polskiego — nie żyje. Wraz z nim zeszła do grobu epoka niepodległościowa, epoka, którą żyli i w której najlepsze swe siły zużyli ludzie starszego pokolenia.

Nowe kształty życia politycznego w otwierającym się okresie wypływać muszą z nowych zagadnień i najważniejszych spraw, domagających się rozwiązania w bliskiej przyszłości. Wedle tych właśnie zagadnień nastąpić musi grupowanie się sił politycznych w Polsce. To ugrupowanie podporządkowane być musi nowemu celowi.

Teraz już nie odzyskaniu niepodległości mamy służyć, ale stworzenie takich warunków życia państwowego i narodowego, aby ta niepodległość umacniała się z roku na rok, a pod ciśnieniem zbiorowej pracy narodowej na polu gospodarczem, społecznem, politycznem zamieniała się w litą skałę, której żadna siła nie będzie w możności skruszyć. Przed nami stoi zagadnienie wydobycia się na bity, równy gościniec pomyślności gospodarczej, a tem samem usunięcia grozy bezrobocia. Przed nami stoją trudne, zawiłe zagadnienia związane, pod wpływem zachodzących przemian w całym świecie, z nowemi formami ustrojowemi, z nowym ładem społecznym.

Urzeczywistnienie tego wszystkiego to sprawa tak wielka i trudna, że nie załatwi jej ani doraźne porozumienie, ani dobra wola jednostek. Załatwić może to wielkie zadanie tylko i jedynie potężny wysiłek zbiorowy całego narodu, jednolite dążenie do osiągnięcia stojących przed nami celów tak, jak w poprzednim okresie dążyli wszyscy do odzyskania niepodległości.

Rola Polski w Europie
jest bardzo poważna

Agencja Reutera donosi: Minister Eden wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył: **trudności sytuacji europejskiej, chociaż bardzo znaczne, nie są jednak nie do przezwyciężenia,** byleby każde państwo spełniło należną mu rolę.

Po podkreśleniu znaczenia porozumienia francusko - brytyjskiego w dn. 3 lutego rb. Eden zatrzymał się na żądaniach Niemiec, dotyczących zbrojeń. **Jeżeli Niemcy podtrzymywać będą swoje żądania co do 550.000 żołnierzy,** wówczas — mówił Eden — osiągnięcie równości pomiędzy trzema mocarstwami zachodniemi będzie niemożliwe. Niemcy usprawiedliwiają liczbę żołnierzy wysuwaną w żądaniach Rzeszy, obawami dotyczącemi Sowietów.

Muszę wobec tego powiedzieć — ciągnął Eden — że **odległość dzieląca ZSRR od Niemiec jest ogromna, dzieli te kraje terytorjum Polski. Równa się to odległości pomiędzy Anglją a Szwajcarją.** Napewno od chwili, kiedy powstało państwo polskie, państwo, które jest gotowe i zdolne do odegrania swej roli i roli bardzo poważnej na scenie europejskiej — możliwość napadu ZSRR na Niemcy stała się anachronizmem geograficznym. Najlepszą drogą dla narodu, który żywi obawy co do swego bezpieczeństwa jest **zajęcie miejsca w Lidzę Narodów i uzyskanie w ten sposób zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa.** W porównaniu z czasami przedwojennemi, mamy obecnie dwa czynniki stabilizacyjne najdonioślejsze: Liga Narodów i Locarno. Przynoszą one gwarancje po obu stronach granicy, zarówno Niemcom, jak Francji i Belgji. Polityka izolacji została pogrzebana z chwilą, gdy W. Brytanja podpisała pakt Ligi Narodów. System przymierzy oddzielnych nie rozstrzygnąłby obecnych trudności. Jedyny system celowy — **to pokój zbiorowy w ramach Ligi Narodów, a to nakłada zobowiązania** np. w Europie zachodniej, która nas obchodzi najbliżej, żaden system zbiorowego bezpieczeństwa nie byłby w stanie zapobiec wojnie bez naszej całkowitej współpracy i bez odpowiednich sił z naszej strony.

Nawracanie Polaków
na niemiecką wiarę

W ostatnich czasach społeczeństwo polskie parokrotnie zaalarmowane zostało **niepokojącemi wieściami z zachodnich powiatów Wielkopolski i Pomorza** oraz ze skrawków Śląska Dolnego, należących do Polski. Mianowicie okazało się, iż **hitlerowcy niemieccy rozwinęli w tych dzielnicach zastraszającą propagandę,** wciągając do niemieckich organizacyj narodowo socjalistycznych, posiadających najrozmaitsze nazwy, ludność całych wsi, uciekając się do najrozmaitszych środków propagandy, począwszy od wydawania propagandowych broszur niemieckich w języku polskim, kończąc zaś **na szantażu i terorze.** Obecnie nadchodzą wieści jeszcze bardziej niepokojące. **Wieści te dotyczą szkolnictwa niemieckiego w Polsce.**

Niemcy mają w Polsce rozwiniętą **bogato sieć szkół mniejszościowych,** w znacznej mierze utrzymywanych przez państwo polskie, podczas gdy Polacy w Niemczech nie posiadają szkół polskich prawie wcale, a jedyna średnia szkoła polska w Bytomiu, została zamknięta i dopiero **ostatnio pod silnym naciskiem opinji i rządu polskiego otworzona.** W Rzeszy niemieckiej jedno dziecko na tysiąc chodzi do szkoły z ojczystym językiem nauczania.

Tymczasem na terenie Rzeczypospolitej, swobodnie działa i rozwija się niesłychanie szkodliwy związek „**Deutsche Vereinigung**". Związek ten rozpoczął w ostatnim czasie akcję „**nawracania Polaków na niemiecką wiarę**". „Deutsche Vereinigung" dla tej akcji posiada specjalny wydział — „Schulabteilung". Wydział ten prowadzi na terenie ziem zachodnich akcję tajemnego nauczania przy pomocy t. zw. ruchomego aparatu szkolnego. Wędrowni nauczyciele krążą od wsi do wsi opłacani przez Niemców i **agitują wśród ludności polskiej, ucząc dzieci polskie po niemiecku.**

Polska posiada obecnie z Niemcami oficjalnie jak najlepsze stosunki. Był by najwyższy czas, aby **stosunki te wykorzystać dla zmuszenia Niemców do zaprzestania działalności, godzącej w całość i w interesy narodu polskiego.**

Załamanie się akcji bezbożniczej
w Rosji sowieckiej

Niezwykle interesujący odczyt o bezbożnikach sowieckich wygłosił ostatnio o. Józef Ledit T. J., profesor Papieskiego Instytutu Orientalnego w Rzymie, jeden z najlepszych znawców współczesnej Rosji.

Rząd sowiecki, mówił o. Ledit, był i *pozostaje nadal z gruntu bezbożniczym.* Co do tego nie może być najmniejszych złudzeń. Jeśli zaś od czasu do czasu zjawiają się momenty pewnego, nieznacznego zresztą, *osłabienia prześladowań religijnych,* to przyczyny tego szukać należy nie w zmianie chwilowych nastrojów i poglądów władców Rosji dzisiejszej, lecz wyłącznie w stosunkach wewnętrzno organizacyjnych.

Pamiętać przedewszystkiem należy, *że w łonie rządu sowieckiego ścierają się z sobą od początku dwa kierunki walki z religją,* różniące się tylko taktyką i stosowanemi metodami tej walki. Jeden z nich, reprezentowany nazewnątrz przez Związek wojujących bezbożników i rozporządzający głównemi organami prasowemi: ukazującym się mniejwięcej co tydzień *„Bezbożnikiem"* i pretendującym do poziomu naukowego miesięcznikiem „Antireligioznik", pragnie walki bezpośredniej, czynnej. Głównem narzędziem jego jest propaganda przy pomocy prasy, odczytów, filmów, demonstracyj, wystaw itp. *a zwolennikami są przeważnie żydzi z osławionym Jarosławskim - Gubelmanem na czele.* Stalin i wielu innych komisarzy jest natomiast zdania, że dla usunięcia religji zbędne są środki gwałtowne, wystarczy przerwać dopływ nowych sił do duchowieństwa i konsekwentnie przeprowadzić socjalizację we wszystkich dziedzinach życia, *a wszelka religja, zabita przez „postęp" sama zaginie.*

Aż do roku 1931 pierwszy kierunek *miał stanowczą przewagę.* Związek wojujących bezbożników dosiągnął *cyfry 5 miljonów członków.* Naraz nastąpiło załamanie i w trzy lata później liczba członków spadła do połowy. W tym samym stosunku zmniejszył się również nakład organów prasowych i napięcie propagandy. Tajemniczą przyczyną tego faktu było to, że w *tym czasie przeprowadzano program „piatiletki"* i przepracowana ludność nie miała czasu na wysłuchiwanie nudnych odczytów i oglądania po raz setny banalnych antyreligijnych filmów.

Do tej zasadniczej wewnętrznej przyczyny doszły jeszcze *powody natury politycznej i czysto osobistej.* Do przyczyn politycznych należy przedewszystkiem *fakt publicznego ogłoszenia przez Ojca św. modłów przebłagalnych w bazylice św. Piotra za świętokradztwa sowieckie.* Wywołało to, jak wiadomo, szeroki oddźwięk w całym świecie a przedewszystkiem w Ameryce, na utrzymaniu dobrych stosunków z którą Sowietom bardzo zależy.

Drugim, wzbudzającym w Sowietach niepokój faktem było zwrócenie się do Papieża pewnej grupy mahometan z prośbą o uwzględnienie w walce o obronę religji również wolności wyznawców islamu.



Henryk Petain
MARSZAŁEK FRANCJI.

Bawiący obecnie w Polsce Henryk Filip Petain, od 19 listopada 1918 r. marszałek Francji, urodził się dnia 24 kwietnia 1856 roku w Cauchy a la Tour (Pas de Calais).

Po ukończeniu szkoły wojskowej w Saint-Cyr, został mianowany w 1878 r. podporucznikiem piechoty.

Na wojnę światową wyruszył jako generał brygady. Będąc dowódcą 33 korpusu użył on pod Arras jako pierwszy „ognia huraganowego", osiągając nim świetne sukcesy. **W roku 1916 wsławił się obroną Verdunu,** zwłaszcza odbiciem fortu Vaux, za co został oficerem Wielkiej Legji Honor, i dowódcą grupy środkowej.

Gdy wielka bitwa wiosenna pod Arras, mimo wielkich strat w ludziach, „stanęła", a widoki wygrania jej były słabe, objął po Nivellu naczelne dowództwo. Aby oszczędzić materjału ludzkiego, unikał wszelkiej ofensywy, wysuwając na pierwszy plan walkę artyleryjską. Ciężkie było jego zadanie, nie tyle ze strony strategicznej i faktycznej, jak ze strony psychologicznej. **Po sukcesie pod Verdun biuletyny wojenne nic dobrego nie przynosiły.** Armja była zmęczona, zniechęcona tu i tam było trzeba poskramiać buntowników. **Przeciw temu kryzysowi moralnemu wystąpił energicznie Petain.** W swym apelu do wszystkich formacyj pisał: „Z całą pewnością wstrzymam ucisk nieprzyjacielski, lecz nie zapomnę o naszych żołnierzach, którzy od trzech lat są z nami w okopach".

Silną dłonią udało mu się wstrzymać defetyzm i ta sama armja, która w maju 1917 r. nie mogła **„powstrzymać rozczarowania półzwycięstwa",** stawiła, mimo najokropniejszych ciosów, **silny opór najeźdźcom i doprowadziła aljantów do ostatecznego zwycięstwa.**

Od 1920 r. Petain był członkiem Najwyższej Rady Wojennej, a w r. 1925 rozpoczął jako jej wiceprzewodniczący reorganizację armji. 1925 r. kierował operacjami w Maroku.

Do roku 1931 był generalnym inspektorem armji, w którym to roku został powołany na stanowisko generalnego inspektora obrony powietrznej

PO DWU LATACH DOŚWIADCZEŃ

„Mówię, bom smutny
i sam... bez winy“.

Już bozmała dwuletnia praktyka szkolna w pierwszej klasie gimnazjum nowego typu według nowego programu i nowych przystosowanych do niego podręczników upoważnia zainteresowanego nauczyciela **do wysnucia na jej marginesie bodaj w ogólnych zarysach indywidualnych spostrzeżeń i wniosków.**

O walorach każdego programu w każdej dziedzinie życia decyduje przedewszystkiem realne wyczucie i poczucie rzeczywistości jego twórców. Najszlachetniejsze zaś i najpiękniejsze przesłanki programów, opartych na próżni, stają się „górnolotną“ utopją. Gdy przyjrzymy się całokształtowi konstrukcji programu języka polskiego kl. I. dojdziemy do wniosku, że ręce Fidjasza rzeźbiły **go na miarę fikcyjnego ucznia przyszłości, zamiłowanego hellenistę czy klasyka, obdarzonego giętkim umysłem,** dzięki któremu z łatwością wczuwa się w odmienną psychikę i odległą epokę starożytnego Greka czy Rzymianina, ucznia, wyposażonego przez naturę w perspektywę historyczną, umożliwiającą mu tworzenie i nawiązanie ogniw wspólnoty kulturalnej Greków, Rzymian i Polaków, ucznia wreszcie szperacza - specjalistę, z zamiłowaniem studjującego na lekcjach historji wyczyny Peryklesa czy innego Diogenesa, aby rozkoszować się nim bodajże na następnej lekcji polskiego, ucznia, który w domu znalazłby przyjemność **w lekturze arcynudnych „Herojów“** i zachłystywał się ciężkim **„Dyskiem olimpijskim“ Parandowskiego,** poczem przygotował sobie na dzień następny ćwiczenie w mówieniu na zasadzie powyższej lektury. Program bowiem zaleca: „znajomość lektury, opracowanej w szkole ze szczególnem uwzględnieniem **utworów, osnutych na tle życia klasycznej Grecji i Rzymu“.** Tak przedstawia się mentalność ucznia kl. I w świetle programu.

Jaka jest sylwetka umysłowa ucznia w świetle rzeczywistości? Umysł współczesnego dziecka wogóle, a chłopca w szczególności w kl. I zdradza zdecydowane tendencje realistyczno-romantyczne, z przewagą realizmu. Interesuje się przedewszystkiem barwnością, zmiennością i płynnością życia współczesnego: nowemi wynalazkami, techniką, celową organizacją życia, marynarką polską i obcą, egzotyką lądów, ludów, mórz i podróżą i lotnictwem, przygodami sławnych Polaków oraz życiem **życiem szkolnem.** Na dociekanie psychologiczne niema w jego przeżyciach miejsca i nie czuje do nich zamiłowania. **Jest urodzonym scentykiem w stosunku do przeszłości,** bez wyobraźni historycznej, współczesną mu epoka jest główna osią jego zainteresowań [illegible] złości nie dowierza umarłym nie wierzy. Życie rodzinne **bardziej go emocjonuje i pasjonuje niż życie dalekiego Francuza, Niemca, Anglika czy Greka, woli konkrety niż [illegible] abstrakcje.** Na greko - łacińsko - klasycznych lekcjach języka polskiego nie znajduje więc pożywki dla swoich wrodzonych dyspozycyj, stąd oschły, zimny, werbalistyczny stosunek do wiedzy książkowej, a kto wie czy nie ucieczka od niej wogóle... do... ping ponga. Gdy w myśl programu zaszczepiamy sztucznie jak przysłowiowe „gruszki na wierzbie“ **„Żywoty sławnych mężów“** Plutarcha, soczyste utarczki słowne Achillesa i Agamemnona z powodu pięknej branki — jaźń ucznia nie wydaje rezonansu, gdy natomiast dla odprężenia przechodzimy do czytanek z życia polskiego, **rozwiązują się języki, budzą się pomysły,** powstają zagadnienia — słowem odbywa się normalny proces przeżywania i myślenia. **Że powyższe moje uwagi na temat nieporozumienia pomiędzy psychiką ucznia,** programem i podręcznikiem wpływają z obserwacji i że sezam duszy greckiej zostaje dla dzieci a mimo przesytu lektura grecką zamknięty na siedm pieczęci, dowodzą następujące **ilustracje: omawiając z** bardzo inteligentną klasą. I czytankę o Diogenesie, skierowuję uwagę uczennic **na psychikę uczonego, który, wyrzekłszy się wszelkich wygód i przyjemności życia, żyje dla wiedzy:** spotykam się z burzą protestów: uczennice kwestjonują wartość uczonego, żyjącego bez mydła, łazienki, słowem „brudasa“. — Poważne zastrzeżenia natury etycznej budzi czytanka: „Złodziej z Memfisu“, przedstawiająca szlachetnego „złodzieja“ kradnącego dla dobra ogółu. Zarówno dziewczynki jak i chłopcy spostrzegają sofizmatykę i niebezpieczeństwo myśli przewodniej autora. Słowem — zamiast zamierzonych przez autorów książki „Mówią wieki“ pozytywnych uczuć — wywołujemy negację. Pozytywne uczucie budzi natomiast czytanka Wielopolskiej na temat zmagania się z trudnościami wymowy i osiągniętego zwycięstwa przez Demostenesa.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach sprawa lektury, głównego nerwu programu kl. I. Wysunąłem ją na czoło moich spostrzeżeń, idąc za programem, który w t. zw. wynikach zacz na **od znajomości lektury, ze szczególnem uwzględnieniem** utworów, osnutych na tle życia klasycznej Grecji Rzymu.

W tem wysunięciu przez program na plan pierwszy znajomości lektury tkwi jego wada i zasada; cel poświęcony dla nowego i pozornie efektownego środka. Przed kilku laty dopatrywano się zbawczego zabiegu pedagogicznego w heurezie, którą doprowadzono do herezji dziś opatrznościową korelację doprowadzona do absurdu. Na tym stopniu nauczania, kiedy młodzież przybywa do gimnazjum z różnych szkół powszechnych, z różnych środowisk społecznych, **z niejednolitym zasobem językowym,** nauczyciel musi przedewszystkiem materjał uczniowski **zcementować i zunifikować metodycznie.** Tu przedewszystkiem zadaniem nauczyciela jest w najściślejszem tego słowa znaczeniu polonistyka. Tymczasem język polski — jako środek porozumiewawczy jest w nowym programie Kopciuszkiem, o którym mówi się tylko jako o ubogiej krewnej księżniczki Grecji lub Romy.

Nie tu miejsce na krytykę programów szkół powszechnych czy wadliwości ich wykonania — dość że młodzież przychodzi z **pożałowania godnym zasobem wiedzy, z głową umeblowaną „Panem Tadeuszem“ i „Popiołami“ Żeromskiego bez umiejętności często sztuki czytania i z wołającą o pomstę do... Kuratorjum ortografją.**

Czy poprawnego potocznego języka nauczy się na czytankach greckich, najeżonych obcem wyrazami, czy nauczy się wreszcie w kl. II **na pieśni Bogarodzicy, na „Żywocie człowieka poczciwego“ Reja, czy na proze Paska?** Groźnej sytuacji nie uratuje 6 godzin języka polskiego w I półroczu jak i boleśnie szczupłe 3 godziny II półrocza, lecz radykalna, w myśl przytoczonych powyżej postulatów, zmiana programu.

WITOLD ZAGÓRSKI.

W imię prawdy

Otrzymaliśmy oświadczenie treści następującej:

W feljetonie moim z dnia 20 maja 1934 r. napisałem, iż Hulka-Laskowski pisywał w „Państwie Pracy“, subsydjowanem przez Boussaca pod pseudonimem Zygmunta Janosza i że pod tym pseudonimem szerzył wiarę w Marksa i Bucharina, popisywał się scholastyką komunizmu, patrjotyzmem, niepodległościowością, skakał, piszczał, argumentował, zasłaniał się, uderzał, jednem słowem robił czarną robotę za wszystkich... Janoszem był poprostu p. Hulka-Laskowski, czołowy publicysta „Wiadomości Literackich“. Czy „Państwo Pracy“ wstydziło się tego autora. Czy chciało, aby czytelnicy myśleli, że to ich własny, wychowany młodolegjonista? Czy może raczej on — Hulka-Laskowski, autor „Żyrardowa“ — wstydził się współpracować w piśmie subwencjonowanem przez osławionego p. Boussaca?

Feljeton ten powtórzyło wiele pism codziennych: „Gazeta Warszawska“ „ABC“, „Głos Lubelski“, „Kurjer Zachodni“ „Dziennik Wileński“, „Słowo“ (wileńskie), „Słowo Pomorskie“, „Nowiny Codzienne“, dodając od siebie uwagi, wysnute logicznie z feljetonu „Buntu Młodych“ i dotkliwie krzywdzące p. Hulkę-Laskowskiego pomawiając go o dwulicowość i współpracę z Boussakiem, którego w ciągu szeregu lat zwalczał nieustępliwie.

Hulka-Laskowski zaskarżył mnie w sądzie. Sprawa była kilkakrotnie odraczana. Przed ostatecznem jej rozpatrywaniem w dn. 1 maja rb. Hulka-Laskowski zgodził się na polubowne załatwienie sprawy.

Niniejszem oświadczam, że odwołuję treść swego feljetonu pt. „Jak Hulke był Janoszem i co z tego wynikło?“ — zamieszczonego w „Buncie Młodych“ z dn. 20 maja 1934, jako nie odpowiadającą prawdzie.

Nie jest prawdą, że Hulka-Laskowski pisywał pod pseudonimem Zygmunta Janosza, że pod tym pseudonimem krzewił komunizm i że pisywał w piśmie, subsydjowanem przez Boussaca.

Za dotkliwą krzywdę wyrządzoną Hulce-Laskowskiemu swoim feljetonem przepraszam go niniejszem i poza formalnem sprostowaniem wyrażam od siebie szczery żal.

Zechce Pan Redaktor przyjąć odemnie wyrazy wysokiego poważania.

Fr. Czerwiski.

Przed trzydziestu laty

Z dziejów szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie

Jak już wczoraj nadmienialiśmy przy porządkowaniu dawnych przedwojennych aktów **w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie,** znaleziono niedawno **kilka teczek, zawierających nietylko dokumenty osobiste b. uczniów,** jak świadectwa szkolne, metryki urodzenia, fotografje itp. dowody, lecz **także ciekawą korespondencję ówczesnych władz zaborczych, dotyczącą „wysoce szkodliwej i niebezpiecznej działalności politycznej“** byłych wychowanków szkoły górniczej.

Z ciekawych tych dokumentów, interesujących nietylko b. uczniów i wychowanków wspomnianej szkoły, lecz i szerokie rzesze Zagłębia, przytoczymy niektóre, **oświetlające historję wymienionego zakładu naukowego.**

Jednym z nich jest **„ściśle tajne“** pismo naczelnika powiatu Będzińskiego barona Mirbacha z dn. 6 listopada 1905 r. do **zarządzającego, tj. dyrektora** szkoły górniczej. W piśmie tem baron Mirbach zawiadamia zarządzającego szkołą, iż stosownie do telegramu ówczasowego generał-gubernatora Piotrkowskiej gubernji, wydał polecenie naczelnikowi ziemskiej straży w Dąbrowie, aby przy **współudziale wojska dokonał zamknięcia szkoły,** przyczem uczniowie **mają być zatrzymani pod strażą w szkole, a następnie grupami odstawieni do aresztu w Będzinie, skąd zostaną etapem wysłani do miejsc urodzenia.**

Zawiadamiając o powyższem, naczelnik powiatu prosi dyrektora szkoły o należyte współdziałanie.

Dodać należy, iż tej samej nocy zarządzenie zostało wykonane i wszyscy miejscowi, a przebywający w internacie szkolnym uczniowie, zostali aresztowani i wysłani do więzienia będzińskiego, a następnie **wywiezieni do miejsc stałego zamieszkania.**

W ten sposób ówczesne władze zaborcze zlikwidowały „ognisko“ buntu i rewolucyjnych knowań w szkole górniczej.

Kiedy po pewnym czasie nastało uspokojenie zarówno w kraju, jak i w Zagłębiu, podjęto starania u władz, celem otwarcia szkoły. Na zapytanie w tej sprawie ministra przemysłu i handlu, warszawski generał-gubernator pismem z dn. 23 czerwca 1908 r. wydał opinję, z której podajemy ważniejsze ustępy: Na wstępie generał-gubernator donosi, iż kontyngent otwartej w 1889 r. szkoły górniczej w Dąbrowie stanowili **przeważnie różnego rodzaju ludzie nieudani** (nieudaczniki), wydaleni z gimnazjów i szkół realnych, a więc stanowiący dobry materjał do przyjmowania **„fałszywej nauki“, tj. działalności wywrotowej.**

Okoliczność ta nie mogła nie zwrócić uwagi podziemnych agitatorów, którzy odrazu postanowili wykorzystać uczniów tej szkoły do antypaństwowej działalności. Wkrótce liczne fakty wykazały, iż zło antypaństwowej propagandy między uczniami przybrało groźne rozmiary, czemu chcąc zapobiec, postanowiono przy szkole wybudować internat, w przekonaniu, iż tym sposobem uczniowie zostaną odgrodzeni od szkodliwych wpływów zewnętrznych i będzie można roztoczyć nad nimi lepszy nadzór.

Niestety, zajścia, które miały miejsce po otwarciu internatu w końcu 1902 r. wykazały, że **nadzieje te były zawodne,** gdyż prócz wypadków znieważenia kilku osób z administracji szkoły, w internacie znajdywano broszury i proklamacje treści antypaństwowej.

Podczas zamieszek w 1905 r. stwierdzono, iż **w zajściach tych uczniowie szkoły górniczej odgrywali kierowniczą rolę** i utworzyli w swem środowisku komitet strajkowy. We wszystkich ulicznych manifestacjach zawsze na czele byli uczniowie tej szkoły, którzy prowadzili strajkujących do fabryk i zakładów, gdzie siłą usuwano chcących pracować. Uczniowie ci na czele tłumu **przybyli do szkoły realnej w Sosnowcu i do szkoły handlowej w Będzinie, gdzie siłą przerwali w nich zajęcia,** przyczem niektórzy z nich uzbrojeni byli w kije i rewolwery. Również skutkiem ich agitacji robotnicy huty Katarzyny usiłowali rozprawić się z dyrektorem tego zakładu p. Skawińskim, który zmuszony był skutkiem tego wyjechać zagranicę, przyczem na dworzec kolejowy jechał pod ochroną oddziału dragonów, a na dworcu pod ochroną żandarmów. Na ten widok przebywający na peronie uczniowie szkoły górniczej wołali, że oni wyjeżdżającego znajdą i zagranicą.

Na pogrzebie zabitego przed hutą Katarzyną **w dn. 27 stycznia 1905 r. ucznia szkoły górniczej Malewicza,** jeden z uczniów tej szkoły wygłosił przemówienie, w którem wzywał obecnych **do dalszej walki z rządem rosyjskim.**

Z powyższych faktów widać, że szkoła, utworzona do przygotowania sił fachowych dla przemysłu, w rzeczywistości była — według relacji władz zaborczych — ogniskiem występnej propagandy, pod wpływem której normalne stosunki w życiu miejscowego przemysłu okazały się nietylko bardzo trudne, lecz wręcz niemożliwe, to też w połączeniu z wzrastającą akcją [illegible]nych organizacyj wywrotowych, **szkoła górnicza wysoce utrudniała i bez tego niełatwe zadanie władz w zakresie utrzymania porządku i spokoju.**

Dalej relacja generał-gubernatora mówi o zamknięciu szkoły w końcu 1905 r., o czem pisaliśmy na wstępie, a dalej nadmienia, iż naprężenie wśród robotników jeszcze istnieje, dlatego też po ponownem otwarciu szkoły niewątpliwie uczniowie znów podejmą występną działalność, w związku z czem **generał gubernator bez względu na starania przemysłu i władz górniczych oraz rodziców o otwarcie szkoły, kategorycznie wypowiada się przeciw wznowieniu wykładów.**

W zakończeniu elaboratu generał-gubernator wysuwa projekt, iż jedynem rozwiązaniem sprawy byłoby **przeniesienie szkoły górniczej do centralnych gubernij, np. do Zagłębia Donieckiego,** gdzie szkoła przyniosłaby istotną korzyść i do której mieszkańcy „Priwislanskowo kraja“ mogliby być przyjmowani bez ograniczeń, a z uwagi na oddalenie, nie mieliby **pokusy do zajmowania się działalnością polityczną.**

Jakoś centralne władze rosyjskie nie zaaprobowały pomysłowego projektu, a w kilka lat los zrządził inaczej, gdyż władze zaborcze zniknęły, a szkoła górnicza nietylko została w **Dąbrowie, lecz się doskonale rozwinęła.**

KRONIKA TYGODNIOWA.

LUDZIE Z ULICY

Tłumy ludzi, stojących z odkrytemi głowami przed głośnikami i słuchające bicia dzwonu Zygmunta z wież Wawelu, wchłaniały w siebie ducha dziejów swego Narodu. Razem z dźwiękami królewskiego dzwonu ukazywał się oczom szarego człowieka z ulicy majestat Polski tej dzisiejszej i tamtej, zastygłej w marmurze królewskich sarkofagów. Były to chwile, w których człowiek w niepowszedniej odświętności ducha wyzbył się mizernych trosk codziennego, niełatwego życia i odnalazł pod kurzem utyskiwań na niedostatek cudowny skarb wiary we wspólne cele wielu miljonów, którym Naród na imię.

Polska przeżywała wciągu całego tygodnia głęboko wstrząsające misterjum narodowe, stworzone ręką Wszechmocnej Opatrzności. Z Jej też woli wypadło nam wszystkim Polakom bez względu na ideały, skupiające nas pod różnemi znakami, wziąć udział w wielkiej gotowości serc do nieopuszczania rąk w pracy dla Polski.

Chwila jest zaiste osobliwa. Z areny życia polskiego odchodzą w wieczność żywe pomniki walk o niepodległość, zamyka się historja dawniejszych rozbieżności politycznych, wyrosłych w innych, niż dzisiejsze, warunkach polskiego bytu narodowego i na widowni naszej współczesności wyłania się coraz wyraziściej nowa rzeczywistość polska, jako konsekwencja niepodległego bytu i zmienionych form życia.

Skonstatowanie tego oczywistego faktu nie oznacza bynajmniej chęci zupełnego odwrócenia się od przeszłości, która musi być podwaliną do dalszych poczynań i być źródłem natchnień do rozwikłania zagadnień, które nasunie chwila bieżąca.

Milczące tłumy, zasłuchane w majestatyczny dźwięk dzwonu Zygmuntowego — to doprawdy nie było przypadkowe zbiegowisko i to nietylko manifestacja uczuć żałobnych, ale także dowód troskliwego interesowania się człowieka dosłownie z ulicy sprawami ważnemi dla całej zbiorowości polskiej. Była to także cicha manifestacja potrzeby wzięcia przez cały naród odpowiedzialności za losy swojego państwa.

W chwilach osobliwych objawia się w całej swej cudownej prawdzie dusza zbiorowa narodu. Rozumną jest rzeczą wykorzystanie takich chwil do szczerego spojrzenia w jej głąb i poznania jej kształtu i tęsknot. Kto chciałby zamknąć oczy na ten niewątpliwy fakt, że sprawy publiczne w Polsce są każdemu z nas sprawami najbliższemi, że państwo i jego organizacja może się stać kwestją bardzo drogą każdemu człowiekowi z ulicy, z polskiej ulicy, słuchającemu w skupieniu głosu dziejów swojej Ojczyzny, ten niedorósłby do sprawowania rządu dusz w Polsce.

Czas żałoby narodowej zbiegł się z decydującemi posunięciami co do stopnia udziału ogółu obywateli w rządzeniu krajem. Umiał w tej dziedzinie, rozwaga i ostateczny namysł niechby był dobrym zaczątkiem nowego okresu w naszem życiu zbiorowem.

Po uroczystościach żałobnych w momencie niewątpliwie doniosłym w historji Narodu Polskiego jest czas najodpowiedniejszy na poważną zadumę nad losami kraju, który nam jest wszystkim jednakowo drogi i z którym jesteśmy związani każdą naszą myślą, każdą godziną pracy i miłością do dzieci naszych, które po nas obejmą dziedzictwo.

Szary człowiek długo wystawał w milczeniu na rogach ulic i z uwagą słuchał chętniej słów, niż muzyki radjowej. Ważył je w sobie i niósł do domu, aby się dzielić niemi z bliskimi, jak chlebem, dającym siły i zdrowie. A ponieważ przez cały ten tydzień mówiono o Polsce, tedy niemało jest z tego pożytku narodowego.

Poraz też pierwszy w dziejach naszej kultury trudne do pojęcia, natchnione słowa wieszczów narodowych zabłądziły jeżeli nie pod strzechy, to przynajmniej w zaułki ulic miejskich. Drugi raz w życiu trudno chyba będzie zobaczyć taką scenę uliczną, podczas której tłum ludzi, złożony z kobiet, odzianych w chustki, źle ubranych bezrobotnych, służących, śpieszących po zakupy i stu innych nieznanych przechodniów z natężeniem myśli słuchało natchnionych strof „Beniowskiego“. Słowa poematu Juljuszowego wydawały się najzupełniej zrozumiałe tym słuchaczom, nieobytym wszakże z poezją.

Chwile były niezapomniane. W oczach naszych wyrósł bezcenny skarb najlepszych polskich uczuć narodowych.

Oby nam tylko tego skarbu nie zmarnowano.

K. Ć—rk.

Sensacyjna pogłoska
o zabójstwie Kancl. Hitlera

Wczoraj, w godzinach południowych rozeszła się po Zagłębiu pogłoska o zabiciu kanclerza Hitlera, którego jakoby miała zastrzelić córka gen. Schleichera.

Jak się okazało, wiadomość ta dotarła do Zagłębia drogą radjową z zagranicy, gdzie widocznie musiała być głośna, gdyż dowiedziały się o tem władze niemieckie i w drodze radjowej kategorycznie jej zaprzeczyły.

W związku z temi pogłoskami urzędowa P.A.T. wydała wczoraj następujący komunikat:

WARSZAWA, 18.5. (PAT). W związku z fałszywemi pogłoskami, jakie się rozeszły o rzekomym zamachu na kanclerza Hitlera, miał premjer Goering wyjechać z Krakowa. Wiadomość tę dementujemy. Premjer Goering jest w Krakowie i będzie dziś po skończeniu nabożeństwa na śniadaniu w hotelu francuskim, dawanym dla nadzwyczajnych delegacyj zagranicznych przez pana ministra Becka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Niedziela	Dziś Piotra Jutro Bernardyna Wschód słońca 3 m. 51. Zachód „ 19 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Ex - żona“.
EDEN: „Szpieg Nr. 13“
PALACE: Jestem zbiegiem.
MOMUS: I „Przygoda o północy“ II „Rewizor z Piotrogradu“.
CASINO: I „Romans sekretarki“ II „Koci pazur“.

DĄBROWA

ARS: Czar wiedeńskiego walca.
BAJKA: Jestem zbiegiem.

—xx—

Radjostacje polskie
DZIŚ MILCZĄ.

Na znak żałoby po śmierci I Marszałka Piłsudskiego, wszystkie polskie radjostacje nadawcze w dniu wczorajszym, po zakończeniu uroczystości pogrzebowych w Krakowie, zawiesiły swą pracę. Również w niedzielę, tj. dziś, stacje te będą milczały, natomiast w poniedziałek rozpoczną się audycje o zwykłej porze.

—xx—

× ZE STOW. NIEWIAST KATOLICKICH. W dniu 10 bm. odbyło się miesięczne zebranie Kat. Stow. niewiast par. Nowy Sielec, na którem wygłosiła głęboki referat p. Marja Osmowska. Szanownej prelegentce za trud poniesiony przy opracowaniu tak pięknego referatu, Stowarz. składa serdeczne „Bóg zapłać“.

× ZWIĄZEK PAŃ DOMU W SOSNOWCU podaje do wiadomości, że pokaz „Len w każdym domu“ przerwany spowodu żałoby narodowej zostaje z dn. 21 bm. (wtorek) wznowiony. Pokaz ten, mieszczący się w salach Ratusza, zwiedzać można od 10 rano do godz. 20.

× POCZTÓWKI TURYSTYCZNE. Nakładem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji za pośrednictwem Towarzystwa Księgarni Kolejowych „Ruch“ zostały wydane 3 serje pocztówek fotograficznych, obejmujących zabytki, zabytkowe budownictwa drewniane i ruiny zamków w Polsce. Każda serja zawiera 14 pocztówek, będących reprodukcjami najlepszych fotografij, wyszczególnionych wyżej objektów. Pocztówki te posiadają wartość artystyczną i propagandową.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę dnia 19 maja o godz. 11. specjalny poranek dla młodzieży szkolnej arcydzieła literatury polskiej, komedji Stefana Żeromskiego p.t. „Uciekła mi przepióreczka“. Ceny miejsc od 25 gr. do 70 gr. O godz. 16.30 — „Uciekła mi przepióreczka“ po cenach popularnych od 25 gr. O godz. 20.30 „Tajemniczy Dżems“ sztuka amerykańska w 4 obrazach — po cenach popularnych od 25 groszy.

—xx—

Wybór prezydenta
W DĄBROWIE.

Jak nadmienialiśmy, wybór prezydenta Dąbrowy miał się, stosownie do zarządzenia p. wojewody Dziadosza, odbyć w dn. 14 bm. jednakże na znak żałoby spowodu śmierci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, posiedzenie zostało odłożone i odbędzie się w tym tygodniu.

Pewnego rodzaju sensację w całej tej sprawie stanowi fakt, iż mimo upływu roku od czasu wyboru prezydenta Siwika, który wołał iść gdzieindziej i mimo tylu reflektantów na stanowisko prezydenta w Dąbrowie, dotychczas niema pewnej kandydatury i w obecnej chwili jeszcze niewiadomo, kto zajmie to stanowisko.

—xx—

× PORANEK. Dziś w Kinie „Eden“ o godz. 11½ odbędzie się poranek z filmów I. „Miłość wśród śniegów“; II. „W krainie wiecznego uśmiechu“ z wszechświatowej sławy śpiewakiem R. Tauberem. Ceny biletów dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 54 gr. 2844

× DO ROBÓT MIEJSKICH przyjął Magistrat Sosnowca za pośrednictwem Funduszu Pracy 100 bezrobotnych. Obecnie pracować będzie łącznie przy robotach publicznych 550 osób.

OFIARY

Na biedne dzieci przy chrześcijańskiem Tow. Dobroczynności zł. 25 składa K. Popławski złożone na ręce Adama Dąbrowskiego.

Z MELANCHOLJĄ.

Harcerzykowi

Mój harcerzyku z opaską żałobną,
Twój smutek taki, jak niebo majowe,
Co to do wiosny niby niepodobne,
Bo pędzą stada chmur wiatry surowe.
Ale nim jeden dzień jeszcze przeminie
Znów jasne słońce na błękit wypłynie.

Mój harcerzyku, co stoisz na baczność,
Gdy dzwon kościelny uderzy w południe,
Może od ciebie dni lepsze się zaczną,
Kiedy przeminą nasze stare grudnie,
Bo wiem, że choć się niebo mgłą zasnuwa
Ty swemu sercu mówisz zawsze: „Czuwaj“

Mój harcerzyku, coś zanosił modły
Za dusze zmarłych, za dobrą myśl żywych,
Niechby cię dobre anioły wywiodły
Na gładkie drogi ojczyzny szczęśliwej.
Wiemy, gdy dawne gwiazdy w niebie bledną,
Że Ty i przyszłość Polski to jest jedno.

Ko—Stek.

Rozporządzenie ministra spraw wewn.
O PRZEDSIĘBIORSTWACH ROZRYWKOWYCH.

W Monitorze Polskim ukazało się wczoraj zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 maja o zawieszeniu funkcjonowania przedsiębiorstw rozrywkowych i publicznych widowisk spowodu żałoby narodowej, które miało trwać do dnia pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego, to jest do dnia 18 b.m. włącznie.

Dzisiaj zatem wszystkie przedsiębiorstwa rozrywkowe mają być czynne

—xx—

SEZON SIĘ ZBLIŻA.

Jesteśmy w pełni wiosny. Nadobna Pani rozpoczyna już przygotowania. Toczą się długie debaty z przyjaciółkami na temat kostjumu, sukienek i kapeluszy, następuje przegląd zabytków ubiegłych sezonów ale główną troską jest wynalezienie skutecznego argumentu, aby móc przekonać męża o konieczności wiosennych sprawunków. Wśród tych ostatnich pamiętaj, nadobna Pani, o wodzie kwiatowej 3 Fleurs Forvil Paris, której trwały i subtelny zapach zachwyca wszystkich.

—xx—

Sprawy morskie i kolonjalne
EMIGRACJA DO PARANY.

Liga morska i kolonjalna zakupiła od rządu brazylijskiego pewną część t. zw. rezerwatu indyjskiego w Paranie. Rząd Brazylijski pozwala obecnie na osiedlenie się tam 30 rodzinom polskim. Wyjazd pierwszej partji emigrantów przewidziany jest w ciągu 4 do 6 tygodni.

ŻAGLOWIEC „ELEMKA“.

W d. 8 bm. pierwszy wielki polski żaglowiec handlowy „Elemka“ (skrót L. M. i K.) wyruszył z ładunkiem polskich towarów, jak żelazo, cement, blacha cynkowa, do Egiptu, Palestyny i Grecji. Towary zakupione zostały przez wymienione kraje. „Elemka“ poświęcona będzie oficjalnie w dniu wyjazdu.

NOWE STATKI HANDLOWE.

W d. 24 zm. odbyło się w Gdyni poświęcenie nowego statku handlowego s-s „Hel“ obok s-s Pucka jest to drugi statek handlowy polski, zbudowany ostatnio dla potrzeb handlu polskiego na morzach. S-s „Hel“ niezwłocznie po poświęceniu, z ładunkiem towarów polskich odpłynął do Antwerpji.

TEGOROCZNE HASŁO „DNIA MORZA“.

Hasło tegorocznego „Święta Morza“ ustalone przez zarząd główny L. M. i K. brzmi: BUDUJEMY OKRĘTY NA WŁASNEJ STOCZNI!

Zapisujcie się na członków LOPP.

Zagłębie w dniu pogrzebu marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym, z racji zakończenia uroczystości żałobnych i złożenia zwłok Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, w Zagłębiu, jak zresztą i w całym kraju, zapanowała powszechna żałoba.

Wszystkie zakłady przemysłowe i handlowe, biura, urzędy i szkoły były nieczynne. Całun żałobny objął całe Zagłębie, nadając mu swoisty wygląd. W godzinach przedpołudniowych we wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne, w których prócz władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli instytucyj i organizacyj, szkół, uczestniczyły nieprzeliczone rzesze ludności.

Wczoraj o godz. 10 na placu koszarowym w Będzinie odbyła się uroczysta żałobna msza polowa, odprawiona przez ks. Uchto. Na mszy obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oddziały wojsk, reprezentacyjny oddział Sokoła ze sztandarem Okręgu, organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna i olbrzymie rzesze ludności Będzina.

FILM Z UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH

Po tygodniowem zamknięciu kin na znak żałoby narodowej właściciele kinematografów w całym kraju otworzą w ciągu jednego dnia przyszłego tygodnia bezpłatnie kina dla wszystkich mieszkańców. W dniu tym wyświetlany będzie wyłącznie film z życia Marszałka Piłsudskiego oraz z uroczystości żałobnych. Dzień ten będzie ustalony po wykonaniu zdjęć z pogrzebu.

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA NAUCZYCIELSTWA W SOSNOWCU.

Na apel stowarzyszeń nauczycielskich, skierowanych do zrzeszonych i niezrzeszonych, przybyło w piątek do gimnazjum Staszica około 400 osób, a więc wszystkie i wszyscy bez wyjątków nauczycielki i nauczyciele szkół powszechnych, średnich i zawodowych tak ze szkół państwowych, jak i prywatnych. Żałobne zebranie podniośle zagaił prezes powiatowy Związku nauczycielstwa polskiego p. A. Barański, który odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej i mowę Marszałka, wygłoszoną na walnym zjeździe Związku nauczycielstwa polskiego w Warszawie w r. 1923. Następnie krótkie przemówienie wygłosił dr. Pasierbiński, poczem dyr. Ledwo odczytał ślubowanie. Postanowiono również wziąć udział w manifestacjach ogólnych w sobotę. Do prezydjum zebrania, oprócz wymienionych wyżej, powołani zostali: inspektor szkolny Leon Grabowiecki, dyr. Zillinger i prezesi organizacyj nauczycielskich pp. Olearczyk, Zawadzki i Janiszowski.

NAUCZYCIELE W BĘDZINIE.

Z inicjatywy Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej w Będzinie dnia 17 maja b.r. o godz. 19 w gimnazjum im. M. Kopernika odbyło się żałobne zebranie nauczycielstwa wszystkich typów szkół w Będzinie. Do licznie zebranego grona wygłosił wzruszające przemówienie zast. przewodniczącego komisji międzyszkolnej p. Felicjan Żak, który w zakończeniu wezwał zebranych do złożenia hołdu Zmarłemu Wodzowi przez 3 minutowe milczenie. Następnie odczytał orędzie Pana Prezydenta do narodu, poczem zebrani złożyli ślubowanie. Postanowiono również wysłać depeszę kondolencyjną dla Pani Marszałkowej i Rządu na ręce Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie. Po zebraniu, naznaczonem głęboką powagą i skupieniem udano się gremjalnie do Magistratu, celem złożenia podpisów w księdze kondolencyjnej.

LOPP I LMK W PIASKACH.

W dniu 15 bm. spowodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, Koło LOPP i oddział LMK Piaski k-Sosnowca zwołały wspólnie nadzwyczajne zebranie swych członków, na którem odczytano orędzie P. Prezydenta Rzplitej, a później zachowano 5-minutowe milczenie. Następnie prezes LOPP i LMK p. inż. Korsak odczytał akt ślubowania. Spowodu żałoby odwołano wszelkie uroczystości zapowiedziane na XII Tydzień LOPP. Zwrócono się do obecnych z apelem o składanie ofiar na sypanie kopca im. Marszałka J. Piłsudskiego na wspólną listę Komitetu obywatelskiego w Piaskach. Na tem zebranie rozwiązano.

ZIEMIA Z KOPALNI NA KOPIEC.

W dniu 16 bm. odbyło się zebranie zarządu Koła przyjaciół harcerstwa w Niemcach na którem zostało odczytane orędzie Pana Prezydenta R. P. oraz chwilą milczenia uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu postanowiono wysłać sztafetę harcerską, która zawiezie w urnie, wykonanej z węgla, ziemię z kopalni Kazimierz, najgłębszej w Polsce, na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

W CZELADZI W DNIU POGRZEBU.

Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego w Czeladzi stało się potężną manifestacją uczuć ludności. W kościele niewidziane dotąd tłumy zaległy wszystkie trzy nawy oraz chór. Zgromadziło się około 5 tysięcy osób. Kościół przybrany zielenią i kwiatami, na środku kościoła trumna na katafalku przybranym w żywe kwiaty, a na wierzchu szabla i buława marszałkowska, jako symbol władzy Zmarłego. Przy trumnie wartę pełnili umundurowani członkowie organizacyj i oficerowie. Ponad głowami tłumu las sztandarów okrytych krepą, osobno zgromadziły się organizacje wszystkie i żałobą. Żałobne pienia religijne wykonał chór kościelny, a orkiestra Tow. Saturn odegrała żałobnego marsza Chopina. Mszę św. odprawił ks. Siermantowski. Gdy odezwały się żałobne tony orkiesty wśród zgromadzonych rozległ się szloch. Tłok w kościele był tak duży, że było kilka wypadków zasłabnięć. Po nabożeństwie półtorakilometrowej długości pochód przedefilował przed portretem Zmarłego, umieszczonym przed gmachem magistratu, poczem nastąpiło rozwiązanie. O godz. 8.30 odbyło się nabożeństwo żałobne zamówione przez Rodzinę Policyjną. W bóżnicy odbyła się akademja żałobna, w czasie której przemawiał mecenas Rozenberg, kreśląc życiorys Zmarłego.

W ZAWIERCIU.

Wczoraj wszystkie urzędy państwowe i samorządowe za wyjątkiem poczty były nieczynne. Zakłady przemysłowe nie pracowały. Od wczesnych godzin rannych zgromadzone były tłumy mieszkańców pod zainstalowanemi głośnikami radjowemi, słuchając przebiegu uroczystości żałobnych w Krakowie.

NABOŻEŃSTWO DLA SZKÓŁ.

Onegdaj o godz. 9 rano odprawione zostało w kościele parafjalnym w Zawierciu uroczyste nabożeństwo żałobne dla szkół średnich i powszechnych. Nabożeństwo odprawił ks. szambelan Bolesław Wajzler. Pienia żałobne wykonał chór uczenic seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Podczas mszy św. przed katafalkiem wartę honorową trzymali uczniowie ze szkół średnich. Po wyjściu z kościoła młodzież udała się do swych lokali szkolnych, gdzie nastąpiły krótkie pogadanki żałobne, poświęcone Zmarłemu Marszałkowi. Gdy składano zwłoki do krypty Wawelu, odezwały się syreny fabryczne i rozległy się dzwony kościelne. Ruch kołowy i pieszy został wstrzymany. Przechodnie na ulicy zdejmowali okrycia głowy, stojąc na baczność.

ZEBRANIE ŻAŁOBNE TOW. ŚPIEW. „LUTNIA“

W ub. piątek odbyło się żałobne zebranie Tow. śpiew. „Lutnia“ w Zawierciu. Zebrani otworzył wiceprezes p. T. Rezler, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cel nadzwyczajnego zebrania oraz odczytał orędzie Prezydenta R. P., poczem oddał głos prezesowi „Lutni“ p. mgr. St. Pasierbińskiemu, który wygłosił przemówienie pamięci zmarłego Marszałka. Następnie prezes mgr. St. Pasierbiński wezwał zebranych do powstania z miejsc i 3 minutowego milczenia. Pod koniec wysłano depesze kondolencyjne do Pani Marsz. Piłsudskiej i premjera Sławka.



NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE W POWIECIE.

Na terenie całego powiatu Zawierciańskiego w kościołach parafjalnych odbyły się nabożeństwa żałobne. We wszystkich organizacjach i Stowarzyszeniach odbyły się nadzwyczajne zebrania żałobne, gdzie po odczytaniu orędzia Prezydenta R. P. wysłano depesze żałobne do p. Marszałkowej Piłsudskiej, Prezydenta i Rządu. Również żałobne zebrania odbyły się w zarządach gmin pow. Zawierciańskiego.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE EWANGELICKIM.

W miejscowym kościele wyznania ewangelicko-augsburskiego w Zawierciu w dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne

NABOŻEŃSTWO PAŃ WINCENTEK.

Jutro, t. j. w poniedziałek Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu zamówiło nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Marszałka Piłsudskiego, które zostanie odprawione w miejscowym kościele parafjalnym o godz. 9 rano. W ciągu dnia wczorajszego wszystkie sklepy w Zawierciu i powiecie były zamknięte do godz. 1 w południe. Lampy okryte kirem paliły się cały dzień.

ŻAŁOBNE ZEBRANIE POCZTOWCÓW.

W dniu 15 b.m. odbyło się żałobne zebranie pocztowców urzędu pocztowego w Zawierciu. Przemówienie o Zmarłym Marszałku wypowiedział naczelnik urzędu p. Wechała, poczem odczytano orędzie Prezydenta R. P. Pamięć Zmarłego uczczono przez powstanie z miejsc z 3-minutowem milczeniem.

Manifestacja w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 7 min. 30 przed ratuszem sosnowieckim odbyła się imponująca manifestacja ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Na placu zebrały się organizacje ze sztandarami, oddział wojska, straże ogniowe i olbrzymie tłumy mieszkańców Sosnowca.

Uroczystość rozpoczęła się wraz z biciem dzwonów, odegraniem marsza żałobnego Chopina, poczem chór wykonał pienia, nadawane przez megafon. Skolei prezydent miasta p. Kaczkowski wygłosił płomienne przemówienie o Zmarłym, zakończone ślubowaniem miłości Ojczyzny. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

Ratusz był oświetlony reflektorami, a na pobliskiem wzgórzu płonął znicz.

Od Krakowa via ul. Modrzejowska

Wesoła eskapada lekkomyślnego młodzieńca

Spocząłkiem kwietnia rb. wielką sensację w Katowicach wywołała defraudacja, popełniona przez młodego woźnego **„Wspólnoty Interesów“ 20-letniego Ryszarda Emanuela Tomczyka z Janowa Miejskiego.**

Sprawca wówczas uciekł z przeniewierzonemi pieniądzmi i początkowo nie można było go odszukać. Wreszcie przypadkiem wpadł w ręce policji, a **w piątek został przesłuchany przez sędziego śledczego Sądu okręgowego w Katowicach.**

Dnia 4 ub. m. Tomczyk dostał polecenie przeniesienia asygnat z buchalterji przedsiębiorstwa do kasy. Z ciekawości przejrzał asygnaty i znalazł tam jedną na sumę 3000 zł., opiewającą na nazwisko inż. Krypczyjki. W tej chwili — jak zeznał — **wpadła mu myśl kradzieży pieniędzy i zamiast do kasy udał się do mieszkania inżyniera z tem, by inżynier podpisał asygnatę** i wyłożył na opłatę stemplową i Tomczyk oświadczył, że zaraz pieniądze przyniesie. Mając podpis inżyniera podjął w kasie 3000 złotych i odrazu, bez czapki i płaszcza pobiegł na Rynek katowicki, **wsiadł do taksówki i kazał szybko zawieść się do Sosnowca.**

Tutaj **na ulicy Modrzejowskiej wszedł do sklepu konfekcyjnego i przebrał się w zakupione ubranie,** bieliznę, buciki, w płaszcz i kapelusz za 143 złote. Starą garderobę kazał zapakować i odesłać do znajomej rodziny niej. Achtelików w Szopienicach. Nie tracąc czasu, **wynajął za 140 złotych pod dworcem kolejowym w Sosnowcu taksówkę i pojechał do Krakowa.**

W Krakowie kazał szoferowi zatrzymać się pod Wawelem. Zaraz na wstępie spaceru po mieście spotkał dwie młode kobiety, Natalję Kubiakównę i Annę Romaniak, i bez większych trudności zawarł z niemi znajomość, a z restauracji udali się we trójkę **do mieszkania kobiet.** Przyjaźń była zawarta. Tomczyk powierzył się opiece i edukcji przyjaciółek, zamieszkał u nich. Pod ich wpływem **przemienił się w eleganta,** zakupiwszy garderobę w pierwszorzędnych magazynach Krakowa. Przy tej sposobności **uzupełnił** braki konfekcyjne przyjaciółek, **mając** dla nich otwarty portfel.

Młodzi urozmaicali sobie czas kinem, kawiarniami i tańcami w nocnych lokalach. Tak przeszło kilka dni, a pieniędzy zostało jeszcze sporo. Tomczyk **zachował jednak środki ostrożności i nie chcąc budzić w Krakowie podejrzenia swą rozrzutnością, wynajął znowu samochód i pojechał na zabawę do Bielska,** przejazd kosztował 200 złotych, a pobyt w kabaretach pareset. **Wycieczka ostatecznie przyczyniła się do roztopienia się gotówki.** Wobec tego defraudant wrócił do Krakowa, by za ostatnie pieniądze nacieszyć się pobytem u znajomych.

Został wreszcie bez środków do życia. **Z 59-groszową monetą w kieszeni wałęsał się po Krakowie.** W nocy napotkał patrol policyjny i został wezwany do wylegitymowania się. Nie mając przy sobie dokumentów musiał udać się na policję. Tu podał swoje prawdziwe nazwisko i pochodzenie, **lecz zataił defraudację.** Policja krakowska skomunikowała się z katowicką i **przekonała się, że zatrzymany jest dawno poszukiwanym przestępcą.** Tomczyk został przewieziony do Katowic i tu przyznał się do kradzieży, opowiedział swoje przygody. Przestępstwo tłumaczy lekkomyślnością i zrezygnowany czeka rozprawy sądowej.

Jutro sprawa Banku Zagłębia

przed Sądem okręgowym

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się jutro głośna sprawa olbrzymich nadużyć, popełnionych w Banku Zagłębia.

Pod zarzutem popełnienia tych nadużyć, sięgających przeszło pół miljona złotych, na ławie oskarżonych zasiądą: b. dyrektor banku, **Stanisław Rzuchowski** i b. prezes tegoż banku, **Felicjan Wieczorek.** Oprócz Wieczorka i Rzuchowskiego przed sądem staną **Jerzy Wolf, Aurelja Ziębaczowa, Jan Krzysztofik i Marjan Jagiełłowicz.**

Śledztwo w tej sprawie trwało, ze względu na olbrzymi materjał dowodowy, blisko trzy lata. W przeciągu tego czasu zgromadzono 10 tomów aktów, a sam akt oskarżenia obejmuje około **80 stron pisma maszynowego.**

Na rozprawę powołano **100 świadków i potrwa ona tydzień.** Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu p. Zbrowski, wotować — sędziowie: Czaplicki i Polak, oskarżać prok. Suski i prok. Pomirski.

Jak się dowiadujemy, na rozprawę publiczność ma być wpuszczana za biletami.



Wrażenia z Wystawy Obrazów

ARTYSTY - MALARZA P. P. KOWALEWICZA

Jak już donosiliśmy kilkakrotnie, po drodze do większych miast Polski, do Sosnowca zawinęła wyjątkowo ciekawa wystawa obrazów p.t. „Przemysł i wieś śląska" **znakomitego artysty-malarza śląskiego Piotra Kowalewicza** i znalazła swe pomieszczenie w centrum miasta bo przy ul. Warszawskiej 6. Eksponaty, których tu jest kilkadziesiąt, przedstawiają w przeważnej części obrazy olejne, odtwarzające ciężki przemysł i życie wsi śląskiej. Jak dotychczas nie spotykaliśmy wśród innych artystów tego rodzaju obrazów, nikt nie interesował się przebogatym i niewyczerpanym źródłem tematów, odnoszących się do pracy i wysiłku robotnika polskiego, dlatego też **dzieła Kowalewicza poza wysokim walorem swym artystycznem, posiadają też znaczenie i wartość zasadniczą.**

Wystawione dzieła możnaby rozpatrywać jako dwa całkiem odrębne działy twórczości artysty.

Jeden, to wspaniałe obrazy odtwarzające trafnie i z głębią wyrazu psychologicznego charakterystyczne typy ludu śląskiego z jego pięknymi strojami staropolskimi, które to niestety już są w zapomnieniu na Śląsku oraz **nadzwyczaj ciekawy i pełen nastroju pejsaż górnośląski,** — drugi natomiast dział zawiera zupełnie nieznane i z wielką maestrją i temperamentem malowane przez Kowalewicza barwne, pełne życia, ruchu i akcji dzieło, przenoszące nas w świat zaczarowanej bajki o fantastycznym uroku fragmentów z pracy w ciężkim przemyśle, które artysta umiał świetnie podpatrzeć i tak też odtworzyć.

Pozatem na wystawie oglądamy kilka bardzo ciekawych portretów, odznaczających się wiernem ujęciem modelu oraz doskonałą techniką.

Z dzieł zobrazowujących życie wsi śląskiej przedewszystkiem należy wspomnieć o dwu wspaniałych obrazach: nr. 8 „Ślązaczka z gęsią", który artysta wystawiał kilkakrotnie na Śląsku. — zaakceptowany przez p. wojewodę śląskiego do Muzeum, niezakupiony jednak z braku funduszów — znakomity w ujęciu jak i samym wyrazie typowej kobiety śląskiej — przedstawiający rzeczywiście pracę o wyjątkowych wartościach artystycznych, gdyż poza nim nie mamy nic podobnego na terenie całego Górnego Śląska, jak również drugi obraz nr. 6. „Typ Ślązaka w czapce" też zaakceptowany do Muzeum, odtwarza doskonale w pełni prawdy psychicznej, pewnego siebie, dumnego, z pooranymi wiekiem bruzdami na twarzy chłopa śląskiego.

W świetnym kolorycie malowany, grą całej skali barw subtelnych zarazem żywych odznacza się rzadka praca nr. 13 „Wilamowianka w stroju ludowym", typ kolonistki niemieckiej z Cieszyńskiego.

Na szczególne wyróżnienie jednakże zasługują dzieła, dotyczące ciężkiego przemysłu i akcji w kopalniach węgla itp.

Zupełną fantazją, a jednak właśnie dzieła nawskroś realistyczne tchną obrazy ze stalowni, walcowni i wogóle hut żelaznych.

Obraz 36, daje nam wyobrażenie o niesamowitej potędze kranów i kolosie kadzi do których jest przelewaną stal rozżarzona, płynna przy wysokiej temperaturze, pryskająca w różnych kierunkach iskrami niby meteorytami; tę samą potęgę kolosów stalowych i żelaziwa widzimy w obrazie nr. 38 „Wlewanie stali do form".

W końcu należy nadmienić o kompozycji allegorji „Droga życia" nr. 5, gdzie artysta w symbolicznym ujęciu całości dał żywy bardzo w kolorycie i ciekawy w założeniu obraz przeżyć duchowych człowieka, pozostawiający na widzu niezatarte wrażenie.

Całość wystawy obrazów Piotra Kowalewicza stanowi bardzo cenny zbiór, na których stworzenie artysta poświęcił wiele czasu i wysiłku, a jako rzadką i niezwykle interesującą imprezę, poleca się gorąco ogółowi inteligencji Zagłębia jej zwiedzenie.



1000-LETNI ZAMEK W KOEPENICK,
gdzie będą mieszkać uczestnicy olimpijskich zawodów w Berlinie, którzy konkurować będą w sportach wodnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Warunki lombardowania Pożyczki Narodowej

Liczne sfery subskrybentów 6-procentowej Pożyczki Narodowej korzystają — w miarę uzasadnionej potrzeby — z dozwolonego przez generalnego komisarza Pożyczki Narodowej lombardu w Komunalnych Kasach Oszczędności. Podajemy poniżej warunki lombradu, ustalone w zezwoleniu komisarza generalnego z daty 23 stycznia 1935 r. Nr. 20081-34, przesłanego na ręce ZwiązkuP olskich Kas Oszczędności we Lwowie. Zezwolenie to brzmi jak następuje:

Niniejszem zezwalam wszystkim Kasom Oszczędności, zrzeszonym w Związku, na udzielanie pożyczek *na zastaw obligacyj 6-procentowej Pożyczki Narodowej na następujących warunkach:*

1) dla Kas Oszczędności, których suma bilansowa nie przekracza kwoty *zł. 3,000.000:*

a) *oprocentowanie* kredytu wynosić może obecnie *8 proc.* w stosunku rocznym,

b) w razie niewykupienia obligacyj z zastawu przysługuje Kasom przejęcie obligacyj na własność po *kursie 80 zł. za 100 zł.* imiennej wartości;

2) dla Kas Oszczędności, w których suma *bilansowa przekracza kwotę zł. 3,000.000:*

a) oprocentowanie kredytu wynosić może obecnie maksymalnie $7^1/_2$% w stosunku rocznym,

b) w razie niewykupienia obligacyj z zastawu przysługuje Kasom przejęcie obligacyj na własność *po kursie zł. 75 za 100* imiennej wartości.

Kredyt na zastaw obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej może być udzielany po kursie *conajmniej zł. 60 za zł. 100* imiennej wartości. Zezwolenia na dokonanie formalnego przelewu będą udzielał dopiero w wypadkach niewykupienia zastawu w terminach przez Kasy ustalonych, na podstawie zgłoszeń Kas, kierowanych do mnie.

Należy zaznaczyć, że udzielanie pożyczek pod zastaw obligacyj Pożyczki Narodowej zostało *wstrzymane na czas trwania subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.*

250 milj. wyniosła subskrypcja pożyczki inwestycyjnej

16 maja upłynął termin ulgowy dla tych subskrybentów pożyczki inwestycyjnej, którzy ze względów technicznych nie zdołali wpłacić I raty do dnia 10 maja. Ścisłe dane statystyczne o wyniku całej akcji subskrypcyjnej nie są jeszcze znane, jednak według przybliżonych obliczeń ogólna suma subskrypcji wynosiła do środy włącznie około 250 miljonów zł. wraz z dołączonemi na wymianę obligacjami pożyczki narodowej. Po doliczeniu wpłat, dokonanych w dniu wczorajszym, kwota ostateczna będzie jeszcze nieco wyższa.

Wedle informacyj agencji PID po nadejściu ostatnich zgłoszeń okazało się, że ogólna cyfra subskrybowanych obligacyj przekroczyła sumę 256.000.000 złotych. Między in. nadeszło zgłoszenie jednego z towarzystw ubezpieczeniowych w Krakowie („Feniks") na 2.000.000 złotych.

Kronika gospodarcza.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY. W kwietniu b.r. dało się zauważyć pewne osłabienie w pracy niemal wszystkich gałęzi przemysłu elektrotechnicznego. Przyczyny tego osłabienia szukać należy we wzmożonym imporcie maszyn i aparatów elektrotechnicznych, które wartość w pierwszym kwartale b.r. obliczana jest na ca 6.000.000 zł. Pozatem przyczyniły się do tego zakończenie roku budżetowego, oraz znaczny spadek eksportu, spowodowany trudnościami walutowemi i silną konkurencja przemysłu niemieckiego na rynkach zagranicznych. W dziedzinie radjotechniki została podjęta po skończonym sezonie, praca przygotowawcza do nowego sezonu, który rozpocznie się we wrześniu. Praca ta idzie po linji wprowadzenia pewnych zmian konstrukcyjnych, mających na celu ustalenie kilku typów standartowych.

WYPŁATA NALEŻNOŚCI W B. BANKACH ROSYJSKICH. Warszawski komitet do likwidacji majątku osób prawnych b. imperjum rosyjskiego przy Ministerstwie skarbu przystąpił do wypłaty należności wierzycieli dawnych banków rosyjskich z tytułu kont bankowych i t. p. Ostatnio zakończono likwidację mienia rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego, z czego uzyskano kwotę blisko 200.000 złotych. Około 1000 rejestrowanych wierzycieli tego banku otrzyma 4 proc. zwaloryzowanych należności.

Z CAŁEJ POLSKI

146 GROBÓW PRZEDHISTORYCZNYCH

W lesie w Czarnkowie, w Wielkopolsce, ukończono badania archeologiczne. Dotychczas zdołano odkopać 146 grobów przedhistorycznych, w których znaleziono dużą ilość masek, przedmiotów rybackich i t.p., topory, oszczepy pochodzące z epoki kamiennej. Znaleziono również grób t. zw. szkieletowy z epoki kamiennej.

TŁUM ODKOPAŁ GRÓB

Tomaszów przeżył ostatnio niezwykłą sensację. Mianowicie wśród licznej publiczności, odwiedzającej cmentarz, rozeszła się pogłoska, że jakaś kobieta usłyszała przeciągłe jęki, wydobywające się z wspólnej mogiły zmarłych przed kilku dniami, wskutek zatrucia gazem, sióstr Krystyny i Stefanji Pużyckich. Nie trwało długo, a na cmentarz poczęły wędrować istne pielgrzymki z całego miasta. W krótkim czasie zebrało się na cmentarzu kilka tysięcy osób. W pewnej chwili kilkanaście osób chwyciło za łopaty i zaczęło rozkopywać grób. W międzyczasie jednak grabarze cmentarni zameldowali o wszystkiem policji, która natychmiast przybyła na cmentarz. Zastała już ona grób rozkopany aż do trumien. Policja rozproszyła tłum. Przy rozkopanej mogile ustawiono posterunek policyjny. Okazało się, że tłum został wprowadzony w błąd przez kobietę.

Badanie starości W SOWIETACH.

W Leningradzie odbyła się pierwsza konferencja naukowa, poświęcona przyczynom *starzenia się człowieka.* Członek akademji rosyjskiej, profesor Łazarew ogłosił wyniki swych badań, dotyczących *wrażliwości wzroku* i *systemu nerwowego* w rozmaitych okresach wieku z uwzględnieniem pory roku. Inny uczony sowiecki prof. Aniczkow dokładnie przeanalizował zagadnienie *zmiany arteryj,* zatracających swą elastyczność w miarę starzenia się człowieka. Według prof. Aniczkowa arterjo-skleroza nie jest skutkiem starzenia się, lecz jest zjawiskiem o *charakterze patalogicznym.* Arterjoskleroza nie jest objawem starości, a raczej odwrotnie, *jedną z jej przyczyn.*

Uczestnicy konferencji powzięli uchwałę, w której podkreślają *konieczność energicznego zwalczania wszystkich przedwczesnych przejawów starości.*

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Kim był „Ślepy Maks"

Za kulisami din - tojry

Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie niejakiego Bornsteina, zwanego *„Ślepym Maksem"*, skazując go *na karę pięciu lat więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu lat 5.*

Maks Bornstein uchodził nie bez pewnej słuszności za łódzkiego Al Capone, gdyż stał tu w swoim czasie na czele tak zwanych

„BRACI MOCNYCH"

i przez szereg lat sprawował sądy w łódzkim podziemnym świecie, czyli *„din-tojry"*. W rezultacie wewnętrznych zatargów zastrzelił w swoim czasie jednego ze swych wspólników, o co miał proces, lecz został uniewinniony, gdyż *działał w obronie własnego życia.*. Od tego czasu terroryzując swe ofiary, stale podkreślał fakt, że *zamordował człowieka i to uszło mu bezkarnie,* podnosząc w ten sposób jeszcze bardziej swój autorytet.

Obecny proces trwał około dwóch tygodni i *zgromadził ogromną liczbę świadków.* Jednak najciekawszą jego stroną było to, że z usług „din-tojry" korzystali nietylko wszelkiego rodzaju kryminaliści, ale *zupełnie solidni Żydzi.* Dotąd zwykle wmawiano w chrześcjańskie społeczeństwo, iż „din-tojry" nie mają nic wspólnego z żydostwem, *że są to wyłącznie rozprawy pomiędzy przedstawicielami świata podziemnego;* obecnie zaś dowiedzieliśmy się o zupełnie innym charakterze owej instytucji.

Przed kratkami sądowemi przewinął się długi szereg „klientów" Maksa Bornsteina, prawie wyłącznie Żydów, rekrutujących się spośród kupiectwa właścicieli nieruchomości, a nawet wolnych zawodów — zeznawali oni obecnie już jako świadkowie. Zgrubsza wszystkich tych klientów „din-tojry" można podzielić

NA TRZY KATEGORJE

takich, gdzie jedna tylko strona zwracała się do „Ślepego Maksa", a druga już przez niego była powoływana na „rozprawę"; takich, którym „Ślepy Maks" sam narzucał swój arbitraż; oraz takich wreszcie, gdzie *obie strony zwracały się do „din-tojry" po wyrok!* Sensacyjność takich wypadków podnosi fakt, że *Bornstein był kompletnym analfabetą.* Wyroki swe ferował z wielką powagą i w poczuciu wielkiej swej godności. Na rozprawie np. ujawniono, że *miał on zwyczaj karania grzywną swych „klientów" w razie niewłaściwego, jego zdaniem, zachowania się przed „sądem"!* Między innymi w ten sposób została ukarana pewna dentystka i jej mąż.

Zakres spraw, rozsądzanych przez „Ślepego Maksa" był bardzo rozległy: spory majątkowe, nieraz *na sumy po kilka tysięcy złotych,* egzekwowanie należności za niewykupione w terminie weksle,

SEPARACJE MAŁŻEŃSKIE

wypłata posagów, a nawet do pewnego stopnia kojarzenie małżeństw w wypadku niechęci jednej ze stron do dotrzymania obietnicy poślubienia!

„Ślepy Maks" nietylko ferował wyroki, lecz i *sam pilnował ich wykonania.* Trzeba przyznać, że robił to z dużym zasobem energji i umiejętności. Opornych skazańców odwiedzał bądź sam, bądź posyłał do nich swych pomocników. Padały wówczas groźby pobicia, *„zrobienia porządku z meblami"*, lub zgoła zamordowania. Egzekutorzy zazwyczaj byli uzbrojeni w noże i rewolwery, a sam *Bornstejn w czasie takich odwiedzin używał bykowca.*

Wszystko to żydowscy kupcy i przemysłowcy nietylko z pokorą znosili, lecz się sami na to narażali, *unikając sądów Rzeczypospolitej,* a udając się natomiast po „sprawiedliwość" do notorycznego kryminalisty i analfabety, lecz swego współwyznawcy.

Niechęć Żydów do polskich sądów państwowych jest powszechnie i nie od dziś znana. Przed sądami rabinackiemi Żydzi likwidują nietylko swe spory religijne, co byłoby zupełnie zrozumiałe, lecz i *wszelkie spory majątkowe,* prócz tego często udają się po rozsądzeniu sporów do różnych lokalnych „cadyków", gdzie egzekutywa polega na groźbie przekleństwa przy czarnych świecach. W ostatnich jednak latach

RELIGIJNOŚĆ WŚRÓD ŻYDOSTWA

coraz bardziej zanika, zjawiła się więc potrzeba znalezienia jakiegoś sądu świeckiego, któryby, wydając i wykonując wyroki, jednocześnie był sądem żydowskim. Przed „din-tojrę" pociągali żydzi *również czasami i chrześcjan,* a że „Ślepy Maks" uchodził za niebezpiecznego oprycha, wyroki jego częstokroć i w tym wypadku były wykonywane co obecnie wyszło na jaw.

Wdowy po Sztekkerze

oskarżają się wzajemnie

Głośny i swego czasu popularny atleta, *Teodor Sztekker,* umierając przedwcześnie, pozostawił dwie wdowy: *Wandę Melcer-Sztekkerową,* znaną w kołach literacko-dziennikarskich, z którą rozszedł się, zaślubiając następnie, jako drugą żonę p. *Wdowiak.*

Ponieważ atleta pozostawił dość znaczny spadek, zawierający między innemi majątek ziemski *Charlowo,* skomplikowała się po jego śmierci kwestja podziału schedą, tembardziej, że p. Melcer - Sztekkerowa jest *opiekunką dwojga nieletnich dzieci zmarłego.*

Obydwie wdowy roszczą sobie *prawo do gospodarowania w Charlowie.* Na tem tle doszło do procesów sądowych, w których wdowy wzajemnie się oskarżają.

P. Melcer-Sztekkerowa jest w położeniu o tyle lepszem, że ma zasadniczo prawo *do użytkowania dwóch trzecich posiadłości ziemskiej,* zaś p. Wdowiak Sztekkerowa tylko *jednej trzeciej.*

W związku z tem p. Sztekkerowa-Wdowiak zamknęła trzecią część pokojów we dworze i *zabrała ze sobą klucze.* P. Melcer-Sztekkerowa wniosła do sądu skargę karną przeciw p. Sztekkerowej-Wdowiak *o samowolę.*

Proces był rozpatrywany w sądzie grodzkim, gdzie jednak p. Sztekkerowa Wdowiak uniewinniono, ponieważ okazało się, że otrzymała ona klucze od *fornala, który traktował ją jako dotychczasową swą dziedziczkę* i zamknięcie pokojów nie stanowiło żadnego aktu gwałtu.

Niebawem będzie znów rozpatrywana sprawa na tem podłożu, gdzie tym razem na ławie oskarżonych zasiądzie *p. Wanda Melcer-Sztekkerowa* pod *zarzutem popełnienia również samowoli przez zamknięcie całego dworu na kłódkę.*

Co można znaleźć

w skrzynkach pocztowych

Niemieccy urzędnicy pocztowi, zatrudnieni przy wypróżnianiu ulicznych skrzynek pocztowych, **muszą być przygotowani na najróżniejsze niespodzianki.** Nie brak „dowcipnisiów", wkładających do skrzynki pocztowej zimową porą, **garstki śniegu lub petardy, która wybucha przy poruszeniu skrzynki.**

Nikt jednak nie zdaje sobie sprawy, jakiemi przedmiotami obdarza publiczność **nieszczęsne skrzynki pocztowe.** Złodziej, który „świsnął" portfel, wrzuca go do skrzynki — po opróżnieniu. Przechodzień składa do niej znaleziony na ulicy przedmiot, **nie chcąc się narażać na kłopoty biurokratyczne,** związane z „opisem czynu" i tp.

Następnie są roztargnieni. Jeden z listonoszy berlińskich opowiada, że **pewnego dnia znalazł w skrzynce do listów świeżuteńki kotlet cielęcy** — nie wie jednak, czy roztargniona gosposia do patelni wrzuciła... list do narzeczonego.

Ze skrzynek pocztowych porozmieszczanych na ulicach wychodzą nieraz, wraz z listami, **tabliczki czekolady, różne drobne narzędzia, a nawet części garderoby.** W jednem z miast niemieckich, po ostatniej nocy karnawałowej, znaleziono w skrzynce pocztowej kostjum maskowy, wepchany do środka przy wielkim nakładzie trudu.



CZARNY ORZEŁ

Pułkownik abisyńskiej floty powietrznej

Narastający konflikt zbrojny między Abisynją a Italją wysunie, jak to już widać dzisiaj, **na pierwszy plan problemat rasy kolorowej. Hasła „Afryka dla Afrykanów",** lub „kolorowi przeciw białym" mogą być w chwili rozpoczęcia działań wojennych bardzo popularne, tembardziej że nad szerzeniem ich pracować będą **nietylko murzyni w Stanach Zjednoczonych, nietylko pewne odłamy czarnych w Afryce, ale i propaganda japońska.** Japonja skorzysta niewątpliwie z okazji, by podważyć wpływy białych na czarnym kontynencie, co będzie również szło na rękę jej polityce w Azji.

ORGANIZATOR ESKADRY ABISYŃSKIEJ.

Na tem tle nabiera osobliwego znaczenia działalność pierwszego czarnego lotnika, **murzyna z USA., Herberta Juliana,** który pojechał do Abisynji, by ofiarować swe usługi, jako organizator eskadry lotniczej i doświadczony pilot w razie wojny z Italją.

Karjera życiowa **„Czarnego Orła"**, jak go nazywają jego czarni bracia, jest wielce niezwykła.

Do 20-tego roku życia Herbert Julian żył, podobnie jak jego czarni bracia, **na brudnem murzyńskiem przedmieściu nowojorskiem, w Harlemie.** Wśród swych rodaków uchodził za pomylonego i nie imał się pracy, gardził fachem kelnera, konduktora, czy pucybuta, a marzył wciąż o tem, by zostać lotnikiem. **Były to marzenia ściętej głowy.** Ale Herbert nie chciał rezygnować ze swego postanowienia i wybrał drogę pośrednią: nauczył się skakać z spadochronem.

DZIEŃ PRZEŁOMOWY W „CZARNEM ŻYCIU".

23 kwietnia 1923 r. był dniem przełomowym w jego „czarnem" życiu. Tego dnia popołudniu **ukazał się nad Harlemem samolot,** z którego, po trzech wystrzałach z rakietnicy, wyskoczył ktoś na spadochronie i posypały się ulotki reklamowe. Ku przerażeniu i zdumieniu czarnych mieszkańców Harlemu po kilku minutach na dachu budynku pocztowego **„wylądował" Herbert Julian w czerwonym hełmie lotniczym** i w czerwonym trykocie z reklamą pewnej nowojorskiej firmy trykotażowej.

Korzystając z możności przebywania na lotnisku, **nawiązał Herbert znajomość ze słynnym lotnikiem Chemberlinem,** który go kilkakrotnie brał ze sobą, ucząc go elementarnych zasad sterowania samolotem. Tak przeszedł rok, w ciągu którego Herbert skakał wciąż z spadochronem i uczył się, gdzie i od kogo mógł, sztuki latania. W lipcu 1924 r. Herbert Julian, **„dzielny akrobata spadochronowy"**, jak głosiły plakaty w dzielnicy Harlemu, siadł do wynajętego za składkowe pieniądze czarnych rodaków starego hydroplanu i wystartował na małej rzece Harlemu. Ale już w kilka minut po starcie **odpadł jeden pływak, wkrótce potem drugi,** a niezadługo samolot leżał w głębinach oceanu. Niefortunny lotnik cudem ocalał.

ZWIĄZEK LATAJĄCYCH MURZYNÓW

Zaczęły się złe czasy dla czarnego akrobaty-lotnika. **Żona groziła mu rozwodem, jeżeli nie rzuci „lotnictwa"**, ale Herbert nie uląkł się jej gróźb, ani niepowodzeń. Po pewnym czasie udało mu się **stworzyć związek popierania lotnictwa wśród Murzynów** pod nazwą „National Association for the Advancement of Aviation among Colored Races", znany w skrócie jako N.A.A.A.A.C.R.

Głównym celem związku miało być sfinansowanie lotu „Czarnego Orła" na trasie Harlem — Paryż — Harlem. Ale już po tygodniu **wykluczono z klubu Herberta Juliana jako niefachowego lotnika.**

Zdawało się, że znów plany Herberta zostały zupełnie pogrzebane, gdy zaszło coś wręcz nieoczekiwanego. Pewnego wieczoru do skromnego mieszkania niefortunnego „Czarnego Orła" wszedł znajomy Herberta, prowadząc za sobą jakiegoś ciemnolicego nieznajomego.

W DRODZE DO ABISYNJI

— Herbercie — rzekł — uściśnij rękę bratu władcy Abisynji.

Herbert zaniemówił z wrażenia. Obcy pan, który był istotnie **bratem cesarza Abisynji,** przyjechał aby zaprosić Herberta w imieniu Rasa Taffari do swojej ojczyzny. W tydzień potem Herbert Julian znajdował się już na „Majesticu", w kabinie pierwszej klasy, w drodze do Europy, skąd, przez Londyn i Paryż, **udał się do Abisynji w towarzystwie brata cesarskiego.** Książę abisyński chciał sprawić niespodziankę swemu wielkiemu bratu. Podczas przeglądu wojsk, gdy Ras Taffari siedział na tronie w otoczeniu dostojników państwa, z samolotu, krążącego nad nimi, wyskoczył ze spadochronem Herbert Julian w czerwonym trykocie. **Wylądował przed stopniami tronu.**

CESARZ WSTAŁ Z TRONU

— Ku zdziwieniu obecnych — opowiadał potem Herbert o owem zdarzeniu — **cesarz po raz pierwszy w życiu wstał z tronu przed końcem uroczystości,** pobiegł do miejsca, gdzie wylądowałem, objął mnie i przypiąwszy order Menelika, nadał mi obywatelstwo abisyńskie i **stopień pułkownika abisyńskich sił powietrznych.**

Pułkownik Julian stał się sensacją dworu abisyńskiego. Pewnego dnia cesarz dał mu pieniądze, by udał się do Nowego Jorku po żonę. Przyjazd Herberta Juliana do Harlemu był wielkim triumfem dawnego akrobaty-skoczka, obecnie, jak brzmiały jego eleganckie bilety wizytowe „Pułkownika cesarskich sił powietrznych, Addis Abeba, Abisynja".

SPORT.

Liga gra na dwu frontach.

Piłkarska reprezentacja Ligi walczyć będzie ostatecznie jednak w dniu 16 czerwca na dwóch frontach, a mianowicie w Warszawie przeciwko reprezentacji Ligi węgierskiej, zaś w Lipsku przeciwko reprezentacji Saksonji. Obecnie uzgadniane są końcowe warunki finansowe.

Drużyna węgierska grać będzie następnie 18 czerwca w Katowicach z reprezentacją Śląska.

Nowe terminy spotkań ligowych.

Jeden z meczów ligowych projektowanych na 19 bm. a mianowicie Polonja — Ruch w Warszawie został przełożony przez wydział gier i dyscypliny Ligi na 26 bm. Inne mecze odłożone z dnia 19 bm. odbędą się przypuszczalnie w terminach późniejszych.

Mecz Polonia — Warszawianka, który wskutek śnieżycy majowej został odwołany (3 maja) został wyznaczony na 29 maja.

W dniu 26 bm., obok meczu Polonia — Ruch, odbędą się spotkania następujące: Wisła—Garbarnia, ŁKS.—Pogoń, Śląsk—Cracovia, Warta—Legja.

Mieloch startuje w Anglji.

Na wielkie wyścigi w Anglji, w których corocznie bierze udział motocyklowa elita świata wyjeżdża z „Unji" poznańskiej znany motocyklista Jerzy Mieloch, który na specjalnej dostarczonej mu przez firmę „Norton" maszynie wyścigowej stanie do „Thorist Trophy".

Wyjazd nastąpi z chwilą uzyskania zezwolenia przez Polski Związek Motocyklowy. Mieloch ma wszelkie szanse zająć dobre miejsce, gdyż otrzyma naprawdę pierwszorzędną maszynę.

Walne zebranie SOZB.

Na żałobnem posiedzeniu zarządu S. O. Z. B. postanowiono przesunąć datę terminu walnego zebrania SOZB. na dzień 26 b. m.

Rozkład jazdy

WAŻNY OD 15 MAJA DO 1 WRZEŚNIA 1935 ROKU.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 8.13 p., 12.58, 18.38 p., 23.49.
do Koluszek: 16.50.
do Częstochowy: 5.49, 6.51, 10.35, 14.56, 16.50, 20,28.
do Ząbkowic: 7.39, 14.15, 18.05, 21.25.
do Strzemieszyc Płn.: 0.56 M+†*, 1.07 od 9.VI†, 1.21, 8.43 r., 9.39, 12.00 r., 15.34 r., 19.43
do Tunelu: 6.32, 13.23, 22.45; do Dęblina 15.39
do Krakowa przez Kazimierz, Maczki: 7.54 r.
do Krakowa przez Strzemieszyce Płn.: 0.56 M+†*
do Kazimierza: 15.00.
do Strzemieszyc przez Kazimierz: 20.05.
do Maczek przez Kazimierz: 9.00, 17.35, 23.05.
do Katowic: 1.00, 4.20 od 9.VI †, 5.09 r., 5.45, 6.20, 7.00 r., 7.19 r., 7.50, 8.28, 9.50, 11.44, 12.08 p., 12.40, 13.30, 14.37, 15.28 r., 16.07, 16.39, 17.25, 18.28, 19.27, 20.36 r., 21.38, 22.35 p., 22.59.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 12.07 p., 16.33, 21.53 p., 5.39, 7.46
z Częstochowy: 7.48, 9.47, 14.32, 17.22, 19.23, 22.52.
z Ząbkowic: 6.54, 12.37, 20.31, 21.33.
ze Strzemieszyc Płn.: 4.18 od 9.VI† 5.04 r., 6.12, 7.17 r., 13.23, 15.23 r. 22.12 r.
z Tunelu: 8.25, 16.05, 18.26; z Dęblina: 0.54, 11.42.
z Krakowa przez Strzemieszyce Płn. Dąbrowę: 22.12.
z Kazimierza: 17.00.
z Maczek przez Kazimierz: 12.30, 19.32.
ze Strzemieszyc przez Kazimierz: 7.30, 21.18.
z Katowic: 0.55 M+†*, 1.04 od 9.VI* 1.20, 5.47, 6.30, 6.47 r., 7.37, 8.12 p., 8.40 r., 9.34, 10.52, 11.55 r., 12.54, 13.20, 14.10 r., 14.52, 15.31 r., 15.57, 16.47, 18.03, 18.37 p., 19.38, 20.25, 21.25 r., 22.43, 23.43.

UWAGA: M+ — pociąg motorowy.
† — kursuje w dni świąteczne.
†* — kursuje w dni poświąteczne.
r. — kursuje w dni robocze.
p. — pociąg pośpieszny.

To, co najmodniejsze



1) Suknia płaszczowa z szarej wełny z przeciągniętym szalikiem jedwabnym, naszywanemi kieszeniami i szerokim paskiem skórzanym, zakończonym klamrą metalową z monogramem. 2) Wełniana sukienka, której ramiączka i wycięcie zakończone są czarnem przybraniem. Do tego bluzeczka sportowa z krawatem. 3) Lniana sukienka, przy której rękawki, pasek, szyj i kieszonka wykonane są z jedwabiu. Mała baskinka wycinana w półokrągłe ząbki.

Nowe książki

„POLACY W CZECHOSŁOWACJI W ŚWIECIE FAKTÓW I LICZB".

W dwóch wydaniach: polskim i czeskim.

Praca ta, opatrzona mapą rozmieszczenia Polaków czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, na podstawie urzędowych danych czeskiego spisu ludności z d. 1 grudnia 1930 r. — jest źródłowem zobrazowaniem wszystkich dziedzin życia ludności polskiej w Czechosłowacji. Praca analizuje sytuację prawną Polaków na Śląsku Cieszyńskim, metody czeskich spisów ludnościowych, porównywa wyniki ich z rezultatami wyborów gminnych — poczem przechodzi do krytycznej oceny czeskich roczników statystycznych. W ustaleniu faktów i liczb opiera się wyłącznie na oficjalnych danych czeskich i na pracach czeskich uczonych. Bibljografja na ogólną ilość 16 podstawowych prac zawiera w konsekwencji 15 źródeł czeskich.

Ustalając istotny liczebny stan posiadania polskiej ludności w Czechosłowacji, memorjał podaje krytycznej analizie sytuację polskiego szkolnictwa na czeskim Śląsku Cieszyńskim, oraz omawia upośledzenie polityczne.

RZECZY CIEKAWE

W WALCE Z HAŁASEM ULICZNYM

Analiza hałasu ulicznego, przeprowadzona w większych miastach zagranicą wykazała, że spory procent dźwięków pochodzi od sygnałów samochodowych. Ponieważ miejsca sygnałów dźwiękowych nie można zamienić na żaden inny rodzaj, trzeba je w miarę możności ograniczyć. Szczególnie dużo sygnałów dają kierowcy przy wyprzedzaniu. Kierowca wyprzedzanego wozu najczęściej słyszy sygnał dopiero w ostatniej chwili wymijania, co nieraz bywa przyczyną wypadku. Aby zapobiec nadmiarowi sygnałów i możliwym wypadkom, w niektórych krajach polecono, aby we wszystkich większych samochodach zostały umieszczone specjalne aparaty niedawno wynalezione. Aparat składa się z małego mikrofonu umieszczonego z tyłu wozu i połączonego z rodzajem małego głośnika przy kierowcy. W ten sposób każdy sygnał jest wzmacniany i łatwo słyszany przez kierowcę samochodu.

DRZEWA ELEKTRYCZNE.

Jednym z największych dziwów natury są „drzewa elektryczne" rosnące w Indjach Centralnych. Liście tego drzewa są tak nasycone prądem elektrycznym, że działają one na igłę magnetyczną nawet na odległość kilku metrów. Przy dotknięciu takiego drzewa człowieka przechodzi silny prąd elektryczny. Interesującem jest, iż napięcie elektryczne drzewa najsilniejsze jest w południe, a najsłabsze w nocy, w czasie deszczu zaś drzewo traci całkowicie swą energję elektryczną. Ostatnio botanicy odnaleźli w Nepalu jeszcze dziwniejsze drzewo, zwane „saymal", które pożera inne drzewa. Nasiona tej zadziwiającej rośliny roznoszone są przez ptaki. Gdy nasienie takie upadnie w rozwidlenie innego drzewa, „saymal" rozwija się szybko pasożytując na swej ofiarze, zapuszcza w nią swe korzenie i rozszerza się na pień swego gospodarza, wysysając z niego soki i otaczając gęstemi konarami jego gałęzie. Wkońcu pasożyt zabija swą ofiarę, która usycha.

Prywatne Gimnazjum Męskie im. St. Wyspiańskiego

ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO w SOSNOWCU, ul. Dziewicza ! z pełnemi prawami szkół państwowych tel. 5-96

i Szkoła Powszechna przy gimnazjum

rozpoczynają zapisy do wszystkich klas. Do Szkoły Powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 6. Początek nauki w klasie I i II Szkoły powszechnej o godz. 9-tej. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelarja gimnazjum w godz. od 9 do 14-ej.

2703 DYREKCJA.

Masz zamiar przeprowadzić się?

CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTOW ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?

ZAJDZ DO **„WYGODY"**

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48.

tel. 10-14.

W RYTMIE TAŃCA krew żywiej krąży. Twarz zmęczona błyszczy się... Lekkie przeciągnięcie pudrem przywraca skórze świeżość, naturalną barwę i aksamitny mat. Pani nosi zawsze w torebce spreparowany na sproszkowanych cząstkach cebulki lilii białej



PUDER ABARID

DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK POLECAMY KOLOR „PASTEL"

2811

ZAPISY do wszystkich klas

6-klasowej Prywatnej Szkoły Powszechnej im. H. RZADKIEWICZOWEJ

prowadzonej przy Gimnazjum żeńskiem tegoż imienia, przyjmuje kancelarja szkoły w godz. od 9 do 14. **Szkoła została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. RUDNEJ Nr. 5** (Pogoń — przystanek tramwajowy na ul. Zeromskiego) tel. 4-65.

2943 **Przy szkole dużo zieleni i ogrod.**

Zapisuje się dziewczynki i chłopców. Dzieci ze szkół powszechnych przyjmuje się do odpowiednich klas bez egzaminu

Do klasy I-szej wymagany wiek 6 — 7 lat

Opłata w klasie I-szej wynosi zł. 10.—

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

KAPELMISTRZOWSKI
Kurs Dokształcający (sześciotygodniowy).— Szkoła Muzyczna im. Moniuszki, Kielce, Sienkiewicza 73. 2845

UZDROWISKA

PORĘBA DZIERŻNA DWÓR
przyjmuje letników z pełnem utrzymaniem za zł. 4 od dorosłych. Poczta Wolbrom. Dojazd do Wolbromia koleją lub autobusem. od Wolbromia 4 klm. szosą. Na żądanie wysyłamy konie 2567

BYSTRA — WILKOWICE
willa Wypoczynek. rozpoczęła sezon wiosenny. Komfortowe urządzenie, kuchnia djetetyczna. Na życzenie opieka lekarska. Ceny przystępne. Informacje na miejscu. lub Katowice telefon 30640 2624

WISŁA — GŁĘBCE
Pensjonat „Klonowa" inżynierowej Bogueckiej — przyjmuje zgłoszenia telefon Katowice 340-94. 2822

POSADY i PRACE

SMUKŁA
blondynka poszukuje posady gospodyni u starszego inteligentnego pana. Zgłoszenia pisemne do K. Z. Sosnowiec pod S. B. 2564

KILKA
inteligentnych Pań wymownych, dobrze prezentujących się, powyżej lat 24. przyjmie poważna polska firma do lekkiej przyjemnej pracy zewnętrznej. — Zarobek do 20 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste z dokumentami — poniedziałek i wtorek godz. 10 — 13. Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 16 m. 1. 2616

POSZUKUJE SIĘ
inteligentnych i zdolnych akwizytorów do sprzedaży aparatów elektrycznych. Zgłoszenia piśmienne do Elektrowni Okręgowej Zagł. Dąbrowskiego do dnia 20.5 r.b. 2825

LOKALE

4 POKOJE
kuchnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 czerwca. Sienkiewicza 8. 2751

SKLEP
2 pokoje, kuchnia w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość Robotnicza 6 282'

3 POKOJE
z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią i jeden pokój z wygodami — Sielce, Klimontowska róg Podgórskiej 24 cena przystępne. 2847

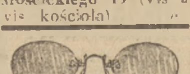
DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią 1 pokój z kuchnią wygodami Nowa 4 m. 5

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINA
fortepiany światowej sławy marki „Arnold „Fibiger" Kalisz, Szopena 9 poleca po cenach fabrycznych przedstawicielstwo Filec, Katowice, 3 Maja 21. Telefon 320-39 2521

Farby

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. **Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, — Mościckiego 15** (vis a vis kościoła)



DLA OCZU NAJLEPSZE JEST ZALEDWIE DOBREM
Okulary ściśle według recept PP. Lekarzy poleca Pierwszy Zakład Optyczny Optyk Felsenstein, Będzin. ul. Małachowskiego Nr. 6 oboko Kasy Chorych, dom Bereszków. Dojazd tramwajem do rogu ul. Kołłątaja. Okulary dla PP. Członków Ubezpieczalni Społecznej po cenach zniżonych. Doplaty od 75 gr.

SPRZEDAM
sklep spożywczy znajdujący się na wszelką branżę. Wiadomość — Administracja. 2843

MOTOCYKL
„Ariel" pięćsetka — sportowy - luksusowy sprzedam Sosnowiec. Orla 11 2800

OKAZJA
Pianino koncertowe w bardzo dobrym stanie firmy Arnold Fibiger szafa dębowa, kolor orzechowy i tremo. Wiadomość w Administracji. 28..

SZAFĘ
sklepową i kontuar— kupię. Sosnowiec, — Wschodnia 4. 2844

DOM
nowy, komfort. Pogoń zł. 40.000. Dom przy ul. Piłsudskiego, 22 ubikacji 25.000 zł. Plac przy Sądzie okręgowym. 100 zł. pręt oraz nieruchomości miejskich, gospodarstw rolnych wielki wybór. — Przyjmujemy majątki do sprzedania. Sosnowiec. Mościckiego 1 tel. 5-26 (przy Stowarzyszeniu właścicieli nieruch.) 283.

PIES
legawy, krótkowłosy gryfon, jedenaście miesięcy do sprzedania. — Sosnowiec, Żeromskiego 8. 284.

Tapczany

klubowe, fotele, otomany nowoczesne, kozetki, materace, stół okazyjnie orzechowy. Ceny niskie, warunki dogodne, Tomczyk Sosnowiec, 1 Maja 14. 28..

42 PRĘTY PLACU
22 mtr. frontu (do południa), tymczasowy dojazd z Moniuszki 2a sprzedam zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1.

MASZYNA
do pisania Ideal do sprzedania. — Wiadomość „Kurjer Zachodni".

OŻENKI

PANNA
lat 38, posiadająca domek 6-cio mieszkaniowy, szuka mężczyzny solidnego, dobrego gospodarza, posiadającego około 1000 zł. do remontu domu. Wiadomość w Administracji. 2844

Różne

SPROWADZAM
dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman Łódź. Wysoka 16. 8431

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20 Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr. 2

RAKIETY TENISOWE
Frema, Olmar, SLAZENGER, Dunlop, Atlas. NOWE NACIĄGI, pantofle, piłki oraz wszystkie artykuły sportowe poleca — największa w Zagł. Dąbr. fachowo prowadzona Składnica sportowa **„Stadjon"** Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna).

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. — 2662

FOTOGRAFJE
do UBEZPIECZALNI najdokładniej. Rodziny taniej. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. Uwaga: Filji na Pogoni nie posiadam. 2405

Dyplomowana Kosmetyczka
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Tel. 11-45 Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs. 1307

BIURO SPRZEDAŻY 2828

Portland Cementu—„Saturn"

S. UNIERZYSKI

Wojkowice Komorne, ul. Sobieskiego 80
tel. Będzin 6-09.

Sprzedaż wagonowa i detaliczna na miejscu lub z odstawą naszemi końmi, ew. kolejką wąskotorową na terenie G. Śląska.



NOWOOTWARTY

ZAKŁAD POGRZEBOWY „OSTATNIA POSŁUGA"

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 28.

obok tunelu katowickiego

Poleca duży wybór trumien, wieńcy i t. p. 1670

Załatwia pogrzeby solidnie i tanio

WYNAJMUJE KARAWANY

JULJAN PODOSKI

RYCERZE Z K.O.P.

POWIESC

Str. 190 — Cena 3.60 zł.

Nakładem KSIĄŻNICY „ATLAS"

Warszawa, N. Swiat 59. 2837

KTO SIĘ SMUCI NIECH DO MNIE SIĘ ZWRÓCI

FAKIR BIRMAN

BEZPŁATNIE.



Astrolog, którego przepowiednie urzeczywistniają się zawsze i którego radami kierują się najwybitniejsze osobistości, **BEZPŁATNIE**, przyśle Ci amulet szczęścia i Twój horoskop, ułożony według rytuału hinduskiego. Horoskop ten ustali Twoją przyszłość, wskaże Ci nieomylnie okresy pomyślne, w których zdobędziesz miłość pieniądze i powodzenie we wszystkiem.

Jedyne medjum uznane w Paryżu, odpowie Ci na każde pytanie i wpłynie myślą w pożądanym kierunku.

Spośród tysięcy otrzymanych listów oto kilka przykładów. Wdzięczni autorzy zezwolili na opublikowanie ich.

Osoba polecona mi przez Pana pomogła mi materjalnie i tem uratowała moją sytuację finansową.
Jacques Exoron
rue Massena — Nice.

Poraz trzeci zmuszona jestem zwrócić się do Pana. Rady Jego były dla mnie tyle razy zbawienne, że ufam jedynie Panu.
M. de Witt
100, rue de l'Industrie Ostende.

NIE POZOSTAWAJ SAMOTNYM W ZYCIU!

Szczęśliwi, którzy dzięki radom Fakira Birmana wygrali na Loterji Państwowej Francuskiej: Wygrana 500.000 fr. P.M. Bigre, Ajent samochodów „La Licorne" w Perigueux. Wygrana 100.000 fr. P. Nina Laroł, tancerka w Teatrze Narodowym Opery Paryskiej. Na Loterji Sweepstake Luxemburskiej: Wygrana 100.000 fr. Pani Fleury w Brukseli. Na Loterji Hiszpańskiej: Wygrana 100.000 ptas P. Eustachico, Rambla 50 w Barcelonie. 2840

JAK ONI BĄDZ MOIM PRZYJACIELEM!

Jak wyżej wymienione osoby — przyjmij FAKIRA BIRMANA jako opiekuna i przyjaciela. Jest to tarcza przeciw niedoli, światło przewodnie, które oświetla noc Twojej przyszłości. W zawikłanych sprawach, w okresach poważnych i decydujących, w chwilach rozterki, zwróć się do niego. Zapytaj, co masz uczynić. On wskaże Ci właściwą drogę, a zwyciężysz! Podaj imię, nazwisko, adres, datę i miejsce urodzenia. Załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych na koszta przesyłki.

Adresować: **FAKIR BIRMAN (Oddz. 39) Warszawa, Skrytka pocztowa Nr. 370.**

Pomoc humanitarna ofiarom życia i ludzi

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci

R. M. Sp. W. Nr. 5333. 1205

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD
Jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Racławickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych. Fronckiewicz. 27..

DNIA 15 BM.
zostawiono w tramwaju wychodzącego z Sosnowca do Katowic o godz. 12.10 paczkę zawierającą dwa złote zegarki męskie, pieczątkę srebrną oraz inne przedmioty. Uprasza się uczciwego znalazcy o oddanie zawartości paczki za wysokiem wynagrodzeniem pod adresem: Sosnowiec, Papiernia, Legjonów 2. 2855



ZGUBIONO
złoty damski zegarek „Cyma" na rękę czarną tasiemką. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem, Dęblińska 7 m. 8 w Sosnowcu. 281.

LECZNICZA PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 2752

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STEBLEWSKI